Nr. 401 (6472) ■ WARSZAWA, SRODA 18 GRUDNIA 1935 r. ROK XL

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70 na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Trzy sprawy

Amnestja. Antysemityzm. Proces O.U.N.

Wczorajszy nasz numer uległ konfiskacie między innemi dlatego, ponieważ uważałem za potrzebne ocenić **bardzo surowo** zachowanie się pp. Podoskiego, Madeyskiego i Hoppego w komisji sejmowej **wobec ustawy amnestyjnej.** Konfiskata nie zmieni, oczywiście, tej oceny, zresztą powszechnej w bardzo szerokich kołach. Nie zmieni też faktu, który podkreślałem specjalnie, że pp. Podoski, Madeyski i Hoppe powinniby umieć zachować **właściwy dystans** między sobą a jednostkami, obrzucanemi przez nich **obelgami;** my te jednostki znamy z czasów przedwojennych, z okresu walki o Niepodległość.

Przytoczę tylko jedno zestawienie, obce Partji, do której mam zaszczyt należeć: p. Podoski albo p. Hoppe z jednej strony i... dawny komendant oddziałów lotnych P. O. W. ze strony drugiej. **To zestawienie wystarcza.** Jeżeli pp. posłowie nowego Sejmu tej rzeczy nie zrozumieli, — tem gorzej dla nich. Zrozumieli ją — mam wrażenie — pp. Sommerstein z Klubu Żydowskiego, Szczepański i Zaklika, „szary" ziemianin z pow. Sokalskiego.

Na str. 2 czytelnicy znajdą sprawozdanie z przebiegu dyskusji amnestyjnej w Sejmie, powołanym do życia przez p. Sławka.

***

Sprawie **nowej fali antysemickiej** chciałbym poświęcić tylko kilka słów. Punktem centralnym stali się tu pp. profesorowie politechniki lwowskiej, którzy zaprodukowali zdumionej Polsce „ghetto" średniowieczne w nieco zmienionej modernistycznie postaci. Wystąpiliśmy przeciwko temu pomysłowi z całą stanowczością. Otrzymaliśmy w odpowiedzi ze szpalt prasy „narodowej" i chadeckiej, zwłaszcza prowincjonalnej, odnośną porcję „szabesgojów" i t. d., i t. p. Otóż trzeba powiedzieć panom „narodowcom" trzy prawdy:

1) przed wojną zrobili panowie hecę antysemicką na wielką skalę („Dwugroszówka" p. Sadzewicza) po to, by załatwić w „kwestji litwaków" **kwestję caratu** i walki zbrojnej o Niepodległość. **To się wtedy nie udało;**

2) w r. 1922 antysemityzm stał się znowu jedną z pobudek tragicznego zgonu pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, Gabrjela Narutowicza; nastąpił głęboki wstrząs społeczeństwa; brudnawa fala rozlazła się jakoś sama przez się;

3) teraz antysemityzm ma znowuż „zastąpić" walkę o przebudowę ustroju społecznego, o istotne olbrzymie zagadnienia polskiego życia. **To się też nie uda.** Panowie „narodowcy" muszą sobie wyperswadować: **Polska nie będzie odmianą „Hitlerji"**, tak samo, jak nie chciała być „Przywiślańskim krajem". **Tu leżo sedno sprawy.**

***

Proces O. U. N. budzi wiele zrozumiałych refleksyj. Nasz stosunek do niego — **dopóki nie zapadł wyrok** — określiliśmy w dwóch postulatach:

1) by prokurator „trzymał nerwy w garści" i pamiętał, że reprezentuje coś znacznie większego, niż sam tylko akt oskarżenia;

2) by obrona miała **pełną swobodę** we wszystkiem, co może służyć wyświetleniu całej prawdy do końca.

Te dwa postulaty nie są — myślę — wygórowane. Ale tkwi w nich bardzo głęboki interes Rzeczypospolitej.

***

Trzy sprawy — **amnestja, antysemityzm i proces O. U. N.** — to jakgdyby reflektor, oświetlający raptownie a jaskrawo niektóre rany rzeczywistości polskiej. Och, bynajmniej nie wszystkie. I te, wymienione, starczą jednak, by stwierdzić, że Polska musi ulec

wielkim przemianom.

I gdy teraz p. Lechnicki zapewnia dawnych „peowiaków", że w gruncie rzeczy wszystko jest w porządku i pozostać winno po staremu, — to stwierdza jedyną prawdę — **własną obcość w stosunku do rzeczywistego życia polskiego.**

Bo **przemiany** nadchodzą z siłą żywiołową „od dołu". Psychologja kraju przeobraża się w tempie niezmiernie szybkiem. Kto tego nie rozumie i nie zrozumie, — ten z pewnością... „nie da sobie rady". Jeżeli p. Lechnicki nie miał nic więcej do powiedzenia dawnym „peowiakom" poza groteskową „teorją" prawno - konstytucyjną (jakiś „tryumwirat": Prezydent Rzeczypospolitej, generalny inspektor armji, prezes Rady Ministrów), — w takim razie i on sam i jego przyjaciele znajdują się właściwie **na marginesie** rozwoju stosunków wewnętrznych w Państwie Polskiem.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Rząd angielski usiłuje bronić

niesłusznej sprawy

Komitet Wykonawczy Partji Pracy postanowił polecić grupie parlamentarnej Stronnictwa, by w czasie dzisiejszego posiedzenia w Izbie Gmin głosowała za wotum nieufności przeciwko polityce rządowej. (PAT.)

***

Komentując nadal propozycje pokojowe, „Times" pisze: wszyscy ministrowie uważają, iż plan ten był błędem. Jedynie możliwem wyjściem jest przyznanie się do tego.

„Daily Telegraph" donosi, że pogłoski jakoby na stanowisko brytyjskie miała wpłynąć wiadomość, iż Francja nie będzie mogła udzielić Anglji prędkiej pomocy w razie zaatakowania jej przez Włochy, odpowiadają rzekomo prawdzie.

Reuter twierdzi, że Rząd nie zdezawuuje Hoore'a, ale będzie się bronił, dowodząc, że Włochy potraktowałyby sankcje naftowe jako akt wojenny, co pociągnęłoby za sobą nieuniknione konsekwencje. Ministrowie nie przyszli do przekonania, iż akcja zbiorowa, konieczna do poparcia polityki Ligi Narodów jest zapewniona. W grę ma wchodzić stanowisko nieprzychylne Lavala wobec akcji antywłoskiej i rzekoma trudność mobilizacji floty francuskiej, która zdaniem Lavala — potrwać ma 2 tygodnie.

Eden, jest podobno tym argumentom przeciwny, uważając, że nie można zwalać winy na Lavala i na Ligę Narodów. Zwłaszcza obarczanie odpowiedzialnością za postępowanie Hoare'a premiera francuskiego Eden uważa za niestosowne. (PAT.)

Znany poseł konserwatywny Boothby ogłosił na łamach dziennika „Times" list otwarty w którym wskazał, że projekt paryski jest jednym z najhaniebniejszych dokumentów dyplomatycznych, podpisanych przez Rząd angielski. Anglja w ciągu jednej nocy straciła zaufanie całego świata.

Atak abisyński nad rzeką Takazze

Opór przeciw Włochom na Południu

Komunikat włoski marsz. Badoglio przyznaje, że na froncie północnym nastąpił ATAK ABISYŃSKI. Siły abisyńskie, które zaatakowały nad rzeką Takazze w pobliżu brodu pod Mai Timchet, posterunki włoskie, obliczane są przez Włochów na 3 tysiące. Włoskie oddziały tubylcze nie zdołały się oprzeć atakowi i cofnęły się do przełęczy Dembeguina.

Jednocześnie inne oddziały abisyńskie dokonały manewru oskrzydlającego, przebywszy rzekę Takazze i zaatakowały oddziały włoskie na drugim brzegu. Walka trwa.

W pierwszych potyczkach padło 4 oficerów i 9 żołnierzy włoskich, 3 oficerowie są ranni. Straty tubylców erytrejskich wynoszą kilkudziesięciu zabitych i rannych.

Z tego wynika, że klęski Włochów są znaczne: utracili oni znaczną część zajętych na północy obszarów. Plon trzymiesięcznej kampanji BYŁBY ZMARNOWANY. Posterunki włoskie zostały odrzucone daleko na północ i nie są zbyt oddalone od linji: Aksum-Adigrat-Adua. Na domiar złego grożące Włochom oddawna oskrzydlenie, staje się teraz realne.

***

Na froncie południowym Abisyńczycy szykują się do odparcia ofensywy włoskiej, której celem jest Sassabaneh. W chwili obecnej trwają potyczki straży przednich. Główna kwatera włoska znajduje się podobno w Gergolubi.

Generał Wahib-Pasza polecił oficerom, by nie dali się sprowokować włoskimi atakami lotniczymi i występowali do akcji dopiero z chwilą pojawienia się włoskich oddziałów piechoty na przedpolu umocnionych pozycyj abisyńskich.

Demokracja w Egipcie

Rada ministrów w Egipcie uchwaliła projekt nowej ordynacji wyborczej, ustalającej powszechne i bezpośrednie prawo głosowania. (PAT.).

Idziemy naprzód!

Nasz numer świąteczny

Zamówienia wciąż napływają

Odzew na wezwanie, któreśmy rzucili o poparcie specjalne dla naszego numeru świątecznego, jest bardzo duży, nieomal nadspodziewanie duży.

Z rozmaitych stron kraju napływają zamówienie na większe czy mniejsze ilości egzemplarzy. Chcielibyśmy możliwie jaknajprędzej zorjentować się w całości, by móc ustalić ostatecznie nakład tego numeru. Dlatego prosimy o szybkie przesłanie naszej Administracji zamówień ostatecznych. Liczymy na sprężystość i energję wszystkich organizacyj partyjnych, wszystkich organizacyj zawodowych, turowych, młodzieżowych oraz pojedyńczych naszych towarzyszy i przyjaciół. Musimy przekroczyć znacznie cyfrę 50.000!

Strajk głodowy

Na kopalni „Eminencja"

Na kopalni „Eminencja" sytuacja strajkowa zaostrzyła się. Robotnicy, po zapoznaniu się z oświadczeniem p. wojewody Grażyńskiego, iż nie przedsięweźmie żadnych kroków w kierunku cofnięcia redukcyj, — póki strajk trwa. — PRZYSTĄPILI DO STRAJKU GŁODOWEGO.

Od wczoraj robotnicy nie przyjmują żywności, oraz przerwali wszelki kontakt z powierzchnią.

W nocy wywieszono na masztach kopalni czarny żałobny sztandar. Został on zdjęty w ciągu dnia na rozkaz policji.

***

Tow. Stańczyk zwrócił się ponownie do inspektora pracy, domagając się gwarancji, że nikt na kopalni „Eminencja" nie będzie zredukowany. Stanowisko władz w tej sprawie jest w dalszym ciągu niejasne.

Socjalizm francuski przeciw projektowi paryskiemu

Wykrętne objaśnienia Lavala

W Izbie Deputowanych w dyskusji nad budżetem Min. Spraw Zagr. zabrał głos Laval, który oświadczył że Francja czyniła wszystko, aby zapobiec wojnie, a, po jej rozpoczęciu, puszczono w ruch mechanizm bezpieczeństwa zbiorowego. „Jeszcze przed rozpoczęciem działań wojennych ustaliliśmy — oświadczył — zgodnie z Rządem brytyjskim, że nie będzie żadnych sankcyj wojskowych i unikać się będzie zarządzeń, prowadzących do blokady morskiej. Usuwaliśmy wszystko, co mogłoby rozszerzyć zatarg na Europę. Dalsze rokowania francusko - brytyjskie opierają się całkowicie na tezie, że porozumienie francusko - brytyjskie stanowi warunek niezbędny bezpieczeństwa Francji". Laval przypomina o swojej podróży do Rzymu i o przyjaźni z narodem włoskim.

Plan paryski stanowił dla Paryża i Londynu granicę wysiłków pokojowych. Na zapytanie, czy ministrowie francuski i brytyjski byli uprawnieni do takiej akcji, Laval odpowiada twierdząco, oświadczając, że działano w zgodzie z Ligą Narodów i na jej życzenie.

„Artykuł 16 Paktu Ligi — mówił dalej — mógł nas wciągnąć w wojnę. Trzymać się będę nadal ściśle mojej linji politycznej, która może nie jest wspaniała, ale jest w zgodzie z mojem sumieniem. Do Ligi Narodów w Genewie i do innych zainteresowanych należy powzięcie decyzji, jaka będzie uznana za pożyteczną".

***

Po Lavalu zabrał głos socjalista tow. Fontanier. Krytykuje on meritum propozycji pokojowej z dnia 8 grudnia. Skolei Moutet (Socjalista Niezależny) dowodzi, że zakaz wywozu nafty do Włoch byłby najskuteczniejszym dla położenia kresu wojnie. Rząd francuski winien powiedzieć, jakie zajmie stanowisko, jeżeli kwestja rozszerzenia sankcyj będzie po pewnym czasie postawiona.

Laval woła: zgadzam się na wyznaczenie debaty, w której przedstawiciele wszystkich Partyj wyrażą swój pogląd krytyczny lub popierający stanowisko Rządu. Proszę o wyznaczenie tej debaty na 27 grudnia.

Tow. Blum mówi, że pragnie podkreślić ten ustęp oświadczenia premjera, w którym wskazano, że każda polityka różniąca się od prowadzonej przez niego grozi niebezpieczeństwem wojny. Nie zgadzamy się — mówi tow. Blum — na takie stawianie sprawy: albo zgoda na politykę Lavala, albo wojna. Wobec tego żądamy, aby dyskusja nad interpelacjami o polityce zagranicznej odbyła się jeszcze w tem popołudniu.

Laval stawia wobec tego wniosku kwestję zaufania.

Przewodniczący oświadcza, że przeprowadzi głosowanie nad kwestją, czy Izba chce przystąpić do obrad nad interpelacjami o polityce zagranicznej, na początku posiedzenia popołudniowego.

Z czem Eden pojechał do Genewy?

Posiedzenie gabinetu brytyjskiego trwało od godz. 10-ej do 11.30 zrana.

Po posiedzeniu Baldwin, Chamberlain, Eden i Vansittart udali się do mieszkania Hoare'a i tam odbyli z nim dłuższą naradę, poczem Eden wyjechał do Genewy.

Havas donosi z Londynu: Eden udał się do Genewy z instrukcją od gabinetu. Ma on polecone zajęcie na Radzie tego samego stanowiska, któremu dał wyraz na ostatniem posiedzeniu komitetu 18-tu. To znaczy, że przedstawi on propozycje francusko - brytyjskie jako podstawę do rokowań, co do której Liga może powziąć decyzję. (PAT.)

Entuzjazm w Abisynji

po oświadczeniu Negusa

Oświadczenie Negusa, odrzucające ustępstwa na rzecz Włoch, złożone przedstawicielom prasy w Dessie wywołało w Addis-Abebie entuzjazm, a w kołach dyplomatycznych — dobre wrażenie.

Wśród kół abisyńskich szerzy się przyjęta z radością wiadomość, że Wielka Brytanja wycofuje się z popierania propozycyj paryskich. Mówią tu, że cesarz nie mógł zgodzić się na dyskusję o tych propozycjach, gdyż ryzykowałby utratę tronu. (PAT.).

Proces o zabójstwo min. Pierackiego

U kresu przewodu sądowego

P. Suchenek, ostatni świadek zeznaje

„To nie jest zwykły proces...”

Przewód sądowy się kończy. Ostatni świadek stanął przed Sądem... i po raz ostatni stwierdziliśmy znowu słuszność słów prokuratora: „To nie jest zwykły proces o zabójstwo szarego człowieka”. Sprawozdawca sądowy, który przez lat kilkanaście niezliczoną ilość razy słuchał i notował, musi przyznać rację prokuratorowi na podstawie własnych notatek. Nigdy jeszcze nie notowało się, że Sąd uchylał tyle wniosków obrony, nigdy litanja uchylonych pytań obrony nie zajmowała całych szpalt dzienników. Nieraz Sądy udzielały naganę obronie, ale rzadkością są tak hojnie udzielane kary grzywny...

To nie jest zwykły proces...

Mimowoli nasuwa się wspomnienie z przed kilku tygodni, gdy na ławie oskarżonych zasiadł lekarz, oskarżony o spowodowanie przez niedbalstwo śmierci pacjenta. Urząd prokuratorski reprezentował wtedy młody prokurator, poprostu imponująco przygotowany do sprawy.

Padały pytania, druzgocące tezy obrony. Obrońca rzucał ostre słowa pod adresem prokuratora, pozwalał sobie na nie i sam oskarżony. Nie było grzywien ani kar dla świadków. było grzywn ani kar dla świadków. człowieka”. Czy „szarego”?

***

Przed Sądem świadek Żyborski mówił dużo i chętnie. Chętnie odpowiadał na pytania prokuratorów. Gdy padały pytania z ławy obrończej, na ustach świadka zjawiał się ironiczny uśmiech.

Św. Suchenek odpowiadał rzeczowo. Na wszystkie pytania. Pytań obrony było jednak niewiele. Kilkadziesiąt Sąd uchylił. Św. Suchenek był ostatnim na liście świadków.

Jeszcze zaszeleszczą karty akt, jakie Sąd uzna za wskazane dołączyć do sprawy. Potem przyjdą przemówienie i wyrok.

Proces obfitował w momenty sensacyjne, nasunął wiele refleksyj i wiele myśli. Na kartach historji sądownictwa polskiego zajmie pokaźne miejsce.

Na ławie oskarżonych, w oczach tych, co czekają na wyrok, czai się smutek, zmęczenie i zniechęcenie.

***

MIN. PIERACKI, A KWESTJA UKRAIŃSKA.

Przed Sądem staje św. Suchenek - Suchecki, Naczelnik Wydziału Narodowościowego w Ministerjum Spraw Wewnętrznych.

Przew: Jaki był stosunek ministra Pierackiego do zagadnienia ukraińskiego i jakie były jego poglądy na rozwiązanie tego zagadnienia w Polsce?

Świadek wyjaśnia, że Minister Pieracki wymagał codziennie referatu z odcinka mniejszościowego. Muszę stwierdzić, — mówił— że pan minister Pieracki przez cały czas wykazywał w stosunku do zagadnień mniejszościowych, a w szczególności do zagadnienia ukraińskiego głęboką znajomość, wyrozumiałość, dużą tolerancję i troskę o uregulowanie tych niezdrowych stosunków, jakie istniały na terenie Małopolski Wschodniej. Troska jego o uregulowanie tych stosunków wynikała z chęci współpracy, opartej na podłożu zagwarantowanych praw konstytucyjnych ludności ukraińskiej. P. Suchenek opisuje szczegółowo stosunek min. Pierackiego do sprawy ukraińskiej.

Min. Pieracki nie znalazł zrozumienia swych dążeń, tak, jak ich nie znalazł Hołówko i dlatego musiał pójść tą samą, co Hołówko drogą.

PARTJE UKRAIŃSKIE LEGALNE.

Na pytanie prok. Rudnickiego świadek wyjaśnia, jakie są legalne partje ukraińskie.

Prok. Rudnicki: Czy program partji legalnych zawierał ideę państwowo - twórczą?

Św.: „Undo” sprowadziło to do żądania autonomji, a U. S. D. P. ma nastawienie socjalistyczne do tego zagadnienia. Jest to zbyt skomplikowane do wyjaśnienia, bo musiał bym poruszać sprawy polityczne.

Prok. Żeleński: Czy min. Pieracki wysuwał swoje żądania przed stawicielom społeczeństwa ukraińskiego?

Św.: Pragnął, by delegacje użyły swych wpływów na czynniki rewolucyjne.

Prok. Rudnicki: Czy była różnica między działalnością min. Pierackiego a działalnością Hołówki?

Św.: Tak. Hołówko był działaczem politycznym, a min. Pieracki działał jako administrator.

Adw. Horbowy: Ile jest szkół powszechnych na terenie Małopolski Wschodniej?

Św.: Około 5 tys.

Adw. Horbowy: A szkół ukraińskich?

Św.: 500.

Adw. Horbowy: W jakim języku są lekcje religji na Wołyniu?

Św.: W języku ojczystym.

„TO NIE JEST SEJM...”

Prok. Żeleński: W tej sprawie nie ma powoda cywilnego, któryby się upomniał o straty moralne po śmierci min. Pierackiego. Ja go reprezentuję. Prokuratura powołała św. Suchenka po to, by naświetlił on stosunek min. Pierackiego do zagadnienia ukraińskiego. Obrona wyzyskuje świadka dla stawiania mu pytań czysto demonstracyjnych, zapominając, że tu nie jest Sejm ale sala sądowa. Obrona chce, byśmy zapomnieli, że tu są oskarżeni i ciążące na nich paragrafy, mówiące o ciężkich przestępstwach.

Obronie wolno pytać, ale niech padnie słowo w obronie słusznej sprawy. Obrona niech te pytania i swoje stanowisko zatrzyma dla siebie i wykorzysta je nie tu i nie teraz”.

POWÓDŹ UCHYLONYCH PYTAŃ.

Adw. Szłapak stawia skolei 22 pytania, które Sąd uchyla. Uchyla też kilka pytań adw. Hankiewicza.

Adw. Szłapak: Czy jakieś organizacje ukraińskie otrzymują subwencje od Rządu?

Św.: Tak, cały szereg legal[illegible] organizacyj, jak np. „Proświta

Adw. Szłapak: Czy poprzedni minister przed min. Pierackim wyjeżdżał na inspekcję do Małopolski Wschodniej?

Sąd pytanie uchyla.

Adw. Szłapak: Czy posłowie ukraińscy nie poruszali bolączek ukraińskiego społeczeństwa w Sejmie?

Sąd pytanie uchyla.

Adw. Szłapak: A jak przedstawiała się kwestja agrarna?

Sąd pytanie uchyla.

Adw. Pawencki: Czy istnieje ukraińskie towarzystwo opieki nad grobami poległych?

Sąd pytanie uchyla.

Adw. Hankiewicz: Jaki jest stosunek legalnych partyj ukraińskich do OUN?

Sąd pytanie uchyla.

Adw. Hankiewicz: Jaki jest stosunek starszego pokolenia do młodego?

Św.: Stosunek taki, jak ojców do dzieci. Broni się młodzież przed wciąganiem jej do akcji wywrotowej. Z braku dość silnego wpływu starszego społeczeństwa wynikło wiele tragedyj rodzinnych.

Adw. Hankiewicz: Może pan to szerzej wyjaśni.

Przewodniczący: Uchylam rozszerzenie tej sprawy.

I. K.

We Lwowie

Oświadczenie rektora politechniki

w sprawie „ghettowych” ławek

Otrzymaliśmy komunikat następujący:

W dniu 13 grudnia b. r. udała się delegacja złożona z pp. prezesa Gminy Żydowskiej i wiceprezydenta Zarządu miasta Wiktora Chajesa, Wilhelma Brandstaettera i Dra Ludwika Frenkla do Rektora Politechniki Lwowskiej i przedstawiła mu, że wiadomości prasowe o ostatnich zajściach na Politechnice, budzą zaniepokojenie wśród ludności. Pan Rektor stwierdził, że wiadomości podane w prasie są nieprawdziwe, że **władze uczelni nie wydały żadnych zarządzeń** w kierunku oddzielenia młodzieży wyznania rzymsko - katolickiego od młodzieży wyznania mojżeszowego, a w szczególności w kierunku wyznaczenia dla tej młodzieży oddzielnych miejsc w salach wykładowych. W niektórych tylko salach **poszczególni profesorowie dla utrzymania porządku i zapobieżenia niepokojom — i to w chwili bezpośrednio grożących konfliktów — wskazywali słuchaczom miejsca, które mają zająć.**

Te środki zapobiegawcze **mają charakter przejściowych zarządzeń wyłącznie porządkowych,** a wychowawcy młodzieży są przekonani, że niebawem odpadnie potrzeba ich stosowania.

Zmiany wojewodów

Ze strony poinformowanej zapewniają, iż wiadomość, jakoby zdecydowane zostało ustąpienie wojewody łódzkiego, p. Hauke-Nowaka, nie jest zgodna z rzeczywistością. Natomiast w dalszym ciągu mówi się, iż obecny wojewoda pomorski, p. Kirtklis, będzie przeniesiony na stanowisko wojewody warszawskiego. Krążą również pogłoski, iż podsekretarz stanu w ministerjum spraw wewnętrznych, p. Korsak, objąć ma jedno z województw albo też zarząd komisaryczny jednego z większych miast.

Doniesienia, jakoby wojewoda kielecki, p. Dziadosz, miał być przeniesiony do centrali M. S. W. w Warszawie, nie odpowiadają prawdzie. P. Dziadosz zatrzymać ma nadal województwo kieleckie.

(PRESS)

ZARZĄDCA SĄDOWY
ELEKTROWNI WARSZAWSKIEJ

podaje do wiadomości PP. Abonentów Elektrowni Warszawskiej, że w dniu 16 grudnia r. b. otwarta została przy ul. Al. Jerozolimskie 8 Filja IV Elektrowni Warszawskiej. W Filji tej załatwiane są wszystkie sprawy tych PP. Abonentów, którzy należeli dotąd do biura centralnego przy ul. Pierackiego 11. Filja IV posiada telefon 2.06-03

Cykl odczytów T.U.R.
„Ku nowej kulturze”

Drugi odczyt z cyklu n. t. „Sztuka współczesna i sztuka przyszłości”, wygłosi Stanisław Baczyński w środę, dn. 18 b. m. o godz. 20-ej w sali Polsk. Zw. Myśli Wolnej, ul. Królewska Nr. 16, w Warszawie.

Bilety po 54 gr. i 1 zł. 9 gr. wcześniej nabywać można w administracji „Robotnika” i Sekretarjacie Generalnym TUR. (Czerwonego Krzyża 20, w godz. 9 — 14).

Dzisiaj, dn. 18 grudnia o godz. 20-tej

W TOW. HIGJENICZNEM, KAROWA 31

odbędzie się wieczór poświęcony aktualnemu zagadnieniu

Dziecko nieślubne a prawo

Udział biorą: prof. Michałowicz, p. Babicki i p. Orzęcki.

Amnestja w Sejmie

Wczoraj Sejm przystąpił do rozpatrywania projektu ustawy o amnestji, który wyszedł już z komisji z pewnemi poprawkami.

Sprawa tu, poza zainteresowaniem ogólnem zagadnieniem amnestji, wzbudziła wczoraj specjalne zainteresowanie wobec wypowiedzenia się „Klubu Uczestników Walk o Niepodległość” przeciw poprawce komisyjnej o rozciągnięciu amnestji na skazanych na karę śmierci przez zastąpienie tej kary dożywotniem więzieniem.

Wymieniony klub uważa to za wkroczenie w prerogatywy p. Prezydenta, zapominając o tem, że właściwie cała amnestja nosi tak samo charakter aktu łaski.

Referent, pos. Madeyski, podniósł, że obecna amnestja wydana została dla upamiętnienia „wstrząsu”, wywołanego zmianą konstytucji.

Słabą stroną tej amnestji jest, że jest ona — jak zapewnia b. referent — 17-tą z rzędu od odzyskania niepodległości.

Zbyt częste amnestje są, jak zapewnia mówca — osłabieniem poczucia odpowiedzialności za dokonywane przestępstwa.

W jaki sposób p. Madeyski doszedł do cyfry 17 amnestyj — pozostaje tajemnicą p. referenta.

Następnie przemówił p. minister Michałowski, który podniósł, że amnestja zmierza do pacyfikacji stosunków w kraju.

Ten wyraz, użyty może w jaknajlepszej wierze przez p. ministra, wywołał zrozumiałe wrażenie wśród posłów mniejszości narodowych.

Dla „zbiegów” — zakończył p. minister — niema amnestji.

Następiła dyskusja, w której zabierali głos posłowie: ks. Downar, Sommerstein, jako przedstawiciel mniejszości komisji, i inni.

W toku dyskusji ks. Lubelski wygłosił przemówienie w obronie czci b. więźniów brzeskich i za rozszerzeniem amnestji zarówno na nich, jak i na t. zw. przestępstwa prasowe.

Ludzie, zwolnieni z więzień,
muszą jakoś powrócić do domu

Od 1924 r. Departament Karny Min. Sprawiedliwości wysyła większość ciężko wyrokowych kresowców do odległych więzień: Wronki, Rawicz, Koronowo, Grudziądz, Fordon, Drohobycz i t. d., które to więzienia przepełnione są ciężko wyrokowymi politycznymi więźniami (Wronki około 1000, Drohobycz około 250 itd.). Koszta przejazdu do więzienia Rząd ponosi, drogę powrotną były więzień musi odbywać NA SWÓJ KOSZT — z jednego krańca Polski na drugi.

Częściową pomocą dla więźniów są tu Patronaty (dające zniżkę). ZNIŻKA DLA WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH NIE ROZWIĄZUJE SPRAWY. Często przy zniżce bilet kosztuje do 30 zł. Ogół politycznych, którzy nie pracują w więzieniu, wychodzi z więzienia bez grosza.

Gdyby mu towarzysze więzienni nie pomogli drobnemi, groszowemi, zbiorowemi ofiarami lub pożyczkami, albo czasem prywatni ludzie nie udzielili 20, 30-złotowej pomocy — nie miałby na opłacenie owej zniżkowej opłaty.

Dzienniki doniosły, że zwolnieni korzystać będą z 33% zniżki.

Kto opłaci te 66% drogi kolejowej owych tysięcy, którzy mają być zwolnieni?

Na terenach takich miast, jak: Płock, Sieradz, Piotrków, Grudziądz, Łomża, nawet drobnych miasteczek, jak: Pułtusk, Janów Lub., Krasnystaw — nie mówiąc o takich wielkich „centrach” więziennych, jak: Wilno, Grodno, Białystok — po kilkudziesięciu ludzi wypuszczonych z więzienia, źle odzianych, włóczyć się będzie bezradnie, nie mając możności dostania się do domu (koszt biletu kolejowego), ani znalezienia dachu nad głową, ani kupienia sobie chleba.

Władze Departamentu Karnego przerzuciły tych ludzi na drugi kraniec kraju — winny zatroszczyć się teraz zatem o ich powrót do domu.

Przed laty kilku min. Dutkiewicz, zetknąwszy się z tem zagadnieniem we Wronkach i Rawiczu, wprowadził bezpłatny powrót z tych dwóch więzień. Zorganizowanie bezpłatnego powrotu do domu tych tysięcy jest ważniejszą i słuszniejszą rzeczą, niż wszystkie wycieczki sportowe i turystyczne. Jest koniecznością.

Przegląd Prasy

Amnestja. Oszczędności i rozrzutność

Sprawa amnestji omawianta jest w całej prasie. Milczy tylko, jak zaklęta, „Gazeta Polska”. Co do konserwatystów „sanacyjnych” — to ci się podzielili. P. Cat w „Słowie”, nie wypowiadając się wyraźnie za, ani przeciw rozszerzeniu amnestji na emigrantów politycznych, domaga się natomiast likwidacji obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej:

„Stosowanie praw wyjątkowych do przeciwników rządu i ustroju, nie będących wrogami państwa, jest niczem nieusprawiedliwione i pod tym względem przyłączamy się całkowicie do tych, którzy żądają zniesienia „obozu odosobnienia” w Berezie Kartuskiej”.

Innego zdania jest „Czas”, który przyznaje wprawdzie, że projekt amenstji wywołał w społeczeństwie uczucie rozczarowania:

„Naogół opinja domagała się amnestji w możliwie szerokim zakresie. Gdy projekt rządowy został ogłoszony, nastąpiło nawet pewnego rodzaju rozczarowanie, które z właściwą sobie zręcznością starała się wyzyskać t. zw. opozycja. Jak to — powiadali jej przedstawiciele — tylko tyle? Więc taka ustawa ma być aktem pojednania politycznego? A co będzie z emigrantami politycznymi? Co będzie z więźniami Berezy? Amnestja tych spraw nie załatwia”.

Taka jest istotnie opjnia ogółu, ale „Czas” jej się przeciwstawia i wypowiada się zarówno przeciw rozszerzeniu amnestji na emigrantów politycznych, jak i przeciw zniesieniu obozu izolacyjnego.

Powodem, dla którego „Czas” jest przeciwny powrotowi b. więźniów brzeskich do kraju jest obawa przed ich działalnością polityczną. Z niepokojem pyta organ konserwatywny:

„Jaką mamy gwarancję, że przebywający na emigrancji przywódcy b. centrolewu, po powrocie do kraju, wrazie darowania im kary, nie wznowią swej wywrotowej roboty, że staną na gruncie nowego stanu prawnego, na gruncie nowej konstytucji? Takich gwarancyj, niestety, niema, niema nawet prawdopodobieństwa. A że tak jest, o tem świadczą chociażby rezolucje, uchwalone na ostatnim Kongresie Ludowców, którzy wybrali Witosa na prez. swego stronnictwa. W takich warunkach obrona tezy, że amnestja powinna objąć również przestępców politycznych, którzy przez ucieczkę zagranicę uchylili się od odbywania kary, jest niezwykle trudna”.

Co do Berezy Kartuskiej, „Czas” dowodzi:

„Wypadki ostatnich tygodni dały w ręce zwolenników utrzymania obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej nowe i silne argumenty. Mogą się oni dziś powoływać na szereg rozruchów, które na tle bezmyślnej i zbrodniczej hecy antysemickiej w różnych stronach kraju wybuchły. Mogą argumentować, że sprawcy tych zajść, nietylko ci bezpośredni, którymi zajmą się sądy zwyczajne, ale ci, działający z ukrycia, ci nakłaniający nieświadomych i naiwnych do zbrodniczych czynów, że tego rodzaju ludzie powinni być w imię utrzymania porządku publicznego, unieszkodliwieni przez zamknięcie w miejscu odosobnienia. Mogą twierdzić, że ład i porządek muszą być utrzymane za wszelką cenę, więc gdy zawodzą środki zwyczajne, trzeba się imać środków nadzwyczajnych”.

„Czas” postępuje w sprawie amnestji tak samo, jak postępowali konserwatyści poprzedniego Sejmu w sprawie Brześcia. Wylewali gorzkie łzy, ale głosowali za Brześciem, który uznali za „smutną konieczność dziejową”. I teraz „Czas” roztkliwia się nad losem emigrantów i uwięzionych w Berezie, ale nie godzi się na to, by amnestja ich objęła.

***

„Polonja” podnosi, że w chwili, gdy się robi bezwzględne oszczędności na pensjach maluczkich — prowadzi się rozrzutną gospodarkę, gdy chodzi o dygnitarzy, reprezentacje i t. p.:

„Szary człowiek oburza się do żywego, gdy się dowiaduje, że, kiedy na niego nakłada się ciężary finansowe coraz to nowe i coraz to większe tak, iż w końcu ugina się pod niemi — jednocześnie podnosi się i tak wysokie pobory uprzywilejowanych, dopłaca się im jeszcze różne djety, dodatki funkcyjne, „wyrównania”, daje się po kilka świetnych posad jednemu itd. itd.

Szary ten człowiek pojąć nie może, dlaczego w momencie, kiedy ekonomiczne położenie państwa jest tak wyjątkowo ciężkie, jak to wymownie mu przedstawił p. min. Kwiatkowski, kiedy nie stać nas na oświatę, na ratowanie wsi polskiej, gdzie się powraca do gospodarki naturalnej, gdzie „80 groszy znaczy tyle, co w mieście złoty”,— dlaczego w takiej chwili nie ogranicza się gorszącego nadmiaru u góry? Dlaczego nie obcięło się ani jednego grosza z wyśrubowanych po maju tak bardzo funduszów dyspozycyjnych, że wynoszą one w sumie dwadzieścia kilka miljonów, co dla wsi polskiej dzisiaj oznacza równowartość jakichś 80 miljonów?”

S-EK.

Groźba dalszych katastrofalnych redukcyj

W górnictwie i hutnictwie

Na kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego przemysłowcy zgłosili znowu szereg zapowiedzi zredukowania robotników.

Tow. Warszawskie chce zredukować 500 robotników; kopalnia „Saturn” ma być w najbliższym czasie zamknięta, przyczem pracę straci 1226 robotników; kopalnia „Solvey” redukuje 40 robotników; kopalnia „Jakób” od 1 stycznia ma być zamknięta, przyczem pracę straci 600 robotników.

Również huty zgłosiły masowe zapowiedzi redukcyj.

***

Na Górnym Śląsku kopalnia „Król” (szyb Jacek) w Chorzowie zamierza zredukować od 1-go lutego 120 robotników. Ta sama kopalnia zatrudnia 50 robotni[illegible] sezonowych, płacąc 3 zł. 50 gr. na dniówkę, bez węgla deputatowego i dodatków specjalnych.

Pokwitowanie

NA ROB. TOW. PRZ. DZIECI.

Na choinkę dla dzieci.

Bronisława Kulmanowa w Stanisławowie zł. 25.

Wybuch w „Domu Starców”
w Katowicach

W Domu Starców w Katowicach nastąpiła przy czyszczeniu podłóg benzyną eksplozja. Zabity został robotnik Robert Banasik, a ciężko oparzone dwie służące, które w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala.

Pozatem trzy osoby odniosły poważne okaleczenia.

Rząd angielski a Liga

Omawiając wynik wyborów z 14-go listopada do Izby Gmin, zaznaczyliśmy, że utrzymanie się przy władzy Rządu konserwatywnego nie wróży nic dobrego w polityce międzynarodowej.

Porozumienie Hoara z Lavalem w sprawie rozbioru Abisynji potwierdza w całej pełni tę naszą uwagę. Teraz można już śmiało powiedzieć, że dzielne zachowanie się Rządu angielskiego przed wyborami w sprawie abisyńskiej, które zrobiło tak silne wrażenie na świecie, było obliczone na — wybory. Rząd Baldwina wygrał sympatje społeczeństwa do Ligi na swoją korzyść i na rzecz partji konserwatywnej i przyśpieszył wybory. Chwilami, słuchając przemówień ministrów angielskich, zwłaszcza genewskiej mowy Hoara, miało się wrażenie, że Rząd konserwatywny, zdając sobie sprawę z wielkości stawek, jakie tu wchodzą w grę, dokonał zwrotu w swym stosunku do Ligi Narodów, że zrozumiał całe znaczenie Ligi dla sprawy bezpieczeństwa powszechnego i pokoju. Niestety, było to złudzeniem, było manewrem wyborczym i niczem więcej.

Inaczej bowiem nie można wytłómaczyć tego „salto mortale" (skoku śmiertelnego), jakiego dokonał Hoare w ciągu kilku tygodni, a Rząd Baldwina wraz z nim. Wszelkie próby usprawiedliwienia tego skoku trudnościami w stosowaniu sankcyj, w polityce na Dalekim Wschodzie i w zbrojeniach morskich i t. d. — nie usprawiedliwiają zdrady Ligi Narodów. Rzecz znamienna, że zdrada ta przyszła w chwili, gdy Stany Zjednoczone wyraziły gotowość poparcia sankcyj „naftowych", Włosi na froncie abisyńskim nie posuwają się naprzód, a sytuacja wojenna wskazuje na to, że Włosi musieliby przeczekać conajmniej jeszcze jeden okres deszczów abisyńskich, zanim odnieśliby— o ileby wogóle odnieśli — jakieś większe zwycięstwo. Co do trudności poza sprawą wojny abisyńskiej, to one napewno nie zmniejszą się wrazie pogrzebania Ligi Narodów, lecz przeciwnie — wzrosną do rozmiarów katastrofalnych.

Mówimy o pogrzebaniu Ligi Narodów. Nie jest to przesada. Jeszcze przed wyborami angielskiemi organ socjalistyczny „Daily Herald" zaalarmował opinję, że w łonie Rządu dojrzewa projekt „wycofania się" z Ligi Narodów. Rząd pośpieszył z zaprzeczeniem i pełen „oburzenia", nazwał wystąpienie pisma socjalistycznego nieuczciwym manewrem wyborczym. Teraz pokazuje się, kto miał rację.

Rząd angielski bowiem ma istotnie projekt „reformy" Ligi Narodów, równający się jej — **pogrzebaniu.** Według tego projektu Liga stałaby się instytucją do dyskusyj międzynarodowych, do polubownych regulowań zatargów międzynarodowych i do setek pożytecznych rzeczy, które z większem lub mniejszem powodzeniem załatwia obecnie. **Liga jednak przestałaby być instrumentem akcyj zbiorowych w obronie jej członków i przeciw napastnikowi.** Zamiast zbiorowego bezpieczeństwa w ramach Ligi powstałyby sojusze obronne i militarne, wśród których sojusz angielsko - francuski stanowiłby kamień węgielny.

Rzecz jasna, że odebranie Lidze tego, co stanowi jej istotę, jej rację bytu, sprowadziłoby ją do poziomu zbytecznej a kosztownej „gadalni". Liga powstała celem obrony pokoju, zagwarantowania bezpieczeństwa jej członkom i rozbrojenia. **Wszystko to projekt angielski usuwa z zadań Ligi,** skreśla z jej paktu artykuły 10 i 16, stanowiące jego rdzeń, a dotyczące nietykalności terytorjalnej członków i sankcyj przeciw napastnikowi.

Zwłaszcza dla małych państw Liga tego rodzaju nie przedstawiałaby żadnej wartości.

Już poraz drugi konserwatywny Rząd angielski zadaje Lidze „cios z ukrycia". W r. 1924 rząd konserwatywny, którego ministrem spraw zagranicznych był wówczas Austen Chamberlain, pogrzebał Protokuł Genewski, opracowany w porozumieniu z Francją przez pierwszy gabinet robotniczy i przyjęty przez Ligę Narodów. Obecnie Rząd konserwatywny idzie jeszcze dalej i grzebie Ligę Narodów. W ciągu tych jedenastu lat konserwatyści systematycznie sabotowali sprawę rozbrojenia i poniżali autorytet Ligi. Wystarczy przypomnieć zatarg japońsko-chiński i haniebną rolę, odegraną w nim przez Rząd angielski. Epizod z Abisynją, początkowa jej obrona przez Anglię — okazały się szwindlem wyborczym.

Ta zdradziecka postawa wobec Ligi doprowadziła już do tego, że Włochom faszystowskim ofiaruje się wspaniałą premję za napad i pogwałcenie traktatów, że hitleryzm przygotowuje wojny w Europie, a Japonja zagarnia kolejno części Chin.

Owoce tej polityki budzą już grozę wśród lepszych elementów konserwatywnych. Nawet Austen Chamberlain, współwinny tej polityki, nie może spokojnie patrzeć na wyczyny Baldwina - Hoara i domaga się wierności dla zasad Ligi.

Nie trzeba się jednak łudzić, by Baldwin odstąpił dobrowolnie od swych pomysłów. Porzuci on pod naciskiem opinji projekt rozkawałkowania Abisynji, ale nie wyrzeknie się podanego przez nas planu „reformy" Ligi.

Potwierdza się ponownie — i to w postaci jaknajjaskrawszej — że Liga Narodów, jeżeli ma spełnić swą rolę, musi być **zespołem państw demokratycznych, albo — nie będzie jej wcale.** A demokracja prawdziwa oznacza dzisiaj—**socjalizm.**

(jmb.).

Na froncie gospodarczym

Sprawa zatrudnienia wielomiljonowych rzesz

Uwagi

MILJONY NIE MAJĄ PRACY. Tragedją Polski współczesnej jest rozdźwięk między dużym przyrostem ludności a słabem (i raczej słabnącem) tętnem życia gospodarczego, a więc coraz większym BRAKIEM PRACY PRZY ROSNĄCEJ LUDNOŚCI. Sporo na ten temat ostatnio mówiono i pisano (odczyt prof. Szulca w Warsz. Tow. Statystyków i Ekonomistów, obliczenia p. J. Poniatowskiego, uwagi w Nr. 11 „Przeglądu Miesięcznego" Banku Gospodarstwa Krajowego) to też i my streśćmy pokrótce zagadnienie:

1) Polska ma wciąż przyrost ludności jeden ze znaczniejszych w świecie (w roku 1933 — 12,3 na tysiąc wobec 0,5 we Francji, 2,1 w Anglji, 3,5 w Niemczech i t. p.).

2) W związku z tem gęstość zaludnienia rośnie i w roku 1935 wyniosła 86 mieszkańców na 1 kilom. kwadratowy powierzchni, co jest więcej niż w szeregu innych państw (ZSSR. — 8 na 1 kw., St. Zjedn. — 16, Francja 76), ale o wiele mniej niż w niektórych krajach, silnie uprzemysłowionych (Belgja 274, Holandja 241, Anglja 190, Niemcy 189).

3) Jednak gęstość zaludnienia o niczem jeszcze nie mówi. Nędzę powoduje niedorozwój sił gospodarczych kraju. Stąd dochód społeczny jest w Polsce nader niski (w roku 1928-9 — 614 zł. na głowę, gdy w Czechosłowacji w 1927 — 1,281 zł, w Austrji w 1928 — 1,410, Francji — 2,120, Niemczech — 2.288, Anglji — 3.328, St. Zjedn. 6.612 zł.).

4) „Nadmiar" ludności (w stosunku do możliwości pracy) występuje z całą siłą na wsi. Według obliczeń p. Poniatowskiego na 100 ha powierzchni użytkownej przypadało więc 89 osób, w czem — 50.5 zawodowo - czynnych, zamiast — jak powinno być — 20 — 30 osób. W ten sposób na wsi 5 miljonów zawodowoczynnych (8,8 milj. wogóle) nie ma co robić!

5) Po miastach obok znacznej liczby zarejestrowanych bezrobotnych, mamy całą masę nędzarzy, zubożałych rzemieślników; chałupników, i t. p. nie objętych żadnemi spisami. Przecież całe zatrudnienie spada w momencie nasilenia kryzysu w górnictwie i przemyśle do pół miljona ludzi.

PRZYCZYNY przeludnienia ziem polskich leżą w wysokim przyroście ludności, zahamowaniu emigracji, — wadliwej strukturze rolnictwa (w r. 1921 — 33 proc. ludności wsi stanowiła ludność bezrolna, 50 proc. — małorolna i zaledwie 17 proc. pełnorolna), wadliwym podziale dochodu społecznego i w wadliwej strukturze gospodarki...

„Przegląd Miesięczny Banku Gospodarstwa Krajowego" wyraża słuszny pogląd, że parcelacja ziem i upełnorolnienie gospodarstw karłowatych nie rozstrzygnie przeludnienia wiejskiego (zachowując pewną liczbę większych gospodarstw, które — nawiasem mówiąc możnaby prowadzić na zasadach spółdzielczych czy kolektywnych, możnaby rozdzielić ziemię między 300 — 400 rodzin, co stanowi 1,5 milj. na 8,8 milj. ludności „zbytecznej"). Przemysł musiałby zatrudnić, prócz bezrobotnych miejskich — jeszcze ze 3 miljony zawodowo - czynnych ze wsi!

**
*

Nie chcemy rozwodzić się dziś nad sprawą programu uprzemysłowienia Polski. Jednak sądzimy, że już dziś wolno nam podkreślić, iż sprawa ta wymaga kompletnej reorganizacji naszego życia gospodarczego w duchu planowej polityki nagromadzenia i podziału kapitałów, zmiany zasad podziału dochodu społecznego,— na korzyść mas pracujących miasta i wsi, zastąpienia monopolistycznego dyktatu kartelowego przez planowe kierownictwo przemysłu... W przeciwnym razie, zatrudnienie miljonów bezrobotnych pozostanie utopją.

(W.)

DEPESZE

W Grecji

Monarchiści „integralni" i gen. Kondylis chcą obalić Rząd Demetrisa

Na zebraniu partji ludowej (monarchiści), uchwalono wniosek o natychmiastowem zwołaniu Zgromadzenia Narodowego.. Wiceprezes Zgromadzenia Narodowego Katzuranis złożył prezesowi Zgromadzenia pismo z żądaniem zwołania Zgromadzenia na środę 13 grudnia na godzinę 17, podając jako powód konieczność uzupełnienia prezydjum. Wniosek powyższy podpisało 163 posłów. Po zaprotokułowaniu tego wniosku, prowizoryczny przewodniczący Zgromadzenia Balanos rozesłeł do posłów wezwanie na posiedzenie, mające się odbyć w środę i zawiadomił o tem prezesa Rady Ministrów. (PAT.).

**
*

Wobec tego, że Rząd dąży do usunięcia anomalji, wywołanych przez gen. Kondylisa, w zasadzie więc jest przeciwny zwołaniu Zgromadzenia Narodowego. Ponieważ jednak partja ludowa przeforsowała zwołanie Zgromadzenia, premjer zażądał audjencji u króla, który go przyjął na posłuchaniu trwającem 1½ godziny. Demetris wyjaśnił królowi wytworzoną sytuację, ŻĄDAJĄC ROZWIĄZANIA ZGROMADZENIA NARODOWEGO. Król po wysłuchaniu premjera przyrzekł zakomunikować swą decyzję w ciągu 24 godzin. W sferach politycznych panuje ogólne mniemanie, że król raczej jest za rozwiązaniem Zgromadzenia i w tym wypadku rozporządzenie podpisane przez króla, prezesa i członków Rady Ministrów, zostałoby ogłoszone w środę rano. W razie, gdyby król jednak odmówił zgody na rozwiązanie Zgromadzenia Narodowego, Rząd byłby zmuszony podać się do dymisji. (PAT.).

**
*

Chodzi o to, że monarchiści „nie przejednani", a z drugiej strony były dyktator gen. Kondylis chcieliby zlikwidować „kurs pojednania", zainicjowany przez króla po jego powrocie do Grecji. Rząd Demetrisa reprezentuje ten „kurs". Zgromadzenie Narodowe o większości skrajnie monarchistycznej obaliłoby Rząd. Decyzja dzisiejsza króla ma więc znaczenie istotne dla dalszego rozwoju stosunków wewnętrznych w Grecji.

**
*

Król podpisał dekret o rozwiązaniu Zgromadzenia Narodowego.

Po ogłoszeniu dekretu premjer oświadczył, ze wybory odbędą się 26 stycznia. (PAT.).

Obozy koncetracyjne w „Trzeciej" Rzeszy

Sensacyjny list Ribbentropa

Niemieckie biuro informacyjne donosi, że przed niejakim czasem za pośrednictwem polityka angielskiego, lorda Allen of Hurtwooda, złożono kanclerzowi Hitlerowi petycję o uwolnienie z obozu koncentracyjnego adwokata komunisty Hansa Littena, znajdującego się pod zarzutem działalności antypaństwowej. Do petycji dołączono pewne uwagi o obchodzeniu się z Littenem i o niemieckim systemie karnym wogóle. Ponieważ stwierdzono, że w Anglji panuje dotychczas błędne pojęcie o niemieckim systemie penitencjalnym, przeto ambasador von Ribbentrop wystosował dłuższy list do lorda Allen of Hurtwooda, w którym donosi, że po **„skrupulatnem"** zbadaniu sprawy Littena, nie może zwrócić się do kanclerza z wnioskiem o zwolnienie go z obozu koncentracyjnego. Adwokat Litten — jak pisze Ribbentrop — był jednym z duchowych przywódców komunizmu, co nie pozwala na zwolnienie go. Dalej, pisze amb. Ribbentrop, że Litten traktowany jest **bardzo dobrze i korzysta nawet z pewnych ulg.** System penitencjalny niemiecki, który usuwa za kraty niepoprawnych wrogów ludzkości, jak pisze von Ribbentrop, jest zbawienny dla tego miljonowego narodu, bo ludzie są dla prawa, a nie prawo dla ludzi.

Von Ribbentrop zwraca dalej uwagę, że **zwolniony z więzienia Dymitrow jest obecnie sekretarzem generalnym „Kominternu",** który prowadzi akcję na rzecz rewolucji wszechświatowej i czerwonego imperjalizmu. Komunizm m. in., zdaniem von Ribbentroppa, dąży do rozbioru imperjum Wielkiej Brytanji.

Von Ribbentrop przypomniał, że w swoim czasie jeden z działaczy angielskich zwracał mu uwagę, iż zwolnienie Dymitrowa wywrze bardzo dobre wrażenie w Anglji i przyczyni się do usunięcia różnych przeszkód na drodze do porozumienia niemiecko - angielskiego. Ten pogląd wydawał się i wydaje się Ribbentropowi błędny i nieuzasadniony. (PAT).

**
*

Ten list jest tak typowy dla umysłowości hitlerowskiej i dla... cynizmu hitlerowskiego, że dajemy go dosłownie według depeszy PAT-a.

Sprawa Kłajpedy

Z Kłajpedy donoszą: Dyrektorjat skasował zarządzenie Bruwelajtisa z dnia 28 marca r. b. o obycił działanie poprzednich postanowatelstwie kłajpedzkiem i przywrówień w tej sprawie z 1929 i 1931 roku. Odpadły w ten sposób przepisy, ułatwiające nabywanie obywatelstwa Kłajpedy Litwinom z Kowieńszczyzny. (PAT).

„Moratorjum" bez zgody... wierzyciela

Dnia 15 grudnia jedynie Finlandja wpłaciła całą przypadającą ratę długu wojennego St. Zjednoczonym. Żadne inne państwo raty nie zapłaciło. (PAT).

Zgon kardynała

W poniedziałek zmarł kardynał Michał Lega, biskup Frascati i wicedziekan św. Kolegjum. Zmarły był jedną z najwybitniejszych postaci kolegjum kardynalskiego. Zmarły był prefektem świętej kongregacji sakramentów. Podczas uroczystości 700-lecia św. Antoniego z Padwy, kardyanł Lega był legatem papieskim. Po śmierci kardynała Lega funkcje wicedziekana św. Kolegjum objął kardynał Donato Sbaretti, biskup Sabiny i Poggio, Mirteto. Liczba członków Kolegjum kardynalskiego wynosi obecnie 68, w tej liczbie 37 Włochów i 31 cudzoziemców. (ATE).

Faszyzm włoski nie lubi prawdy

Gazeta bazylejska „Bund" donosi, że przed tygodniem odebrano we Włoszech debit następującym pismom szwajcarskim: „Bund", „Basler Nachrichten", „Torgauer Zeitung", „St. Gallen Zeitung", „Argauer Tageblatt" i „Journal de Geneve". (PAT).

Na martwym punkcie

Według doniesień z Moskwy, rokowania sowiecko-japońskie w sprawie przedłużenia koncesyj rybnych utkwiły na martwym punkcie. Delegacja japońska zażądała obniżenia rozrachunkowego kursu czerwońca sowieckiego, stosownie do dekretu, który ustabilizował kurs rubla sowieckiego na 3 frank. fran. Żądanie to zostało odrzucone przez delegację sowiecką, która oświadczyła się za przestrzeganiem klauzuli, przewidującej nominalny kurs czerwońca, jako podstawę do rozrachunku. Wobec trudności rokowania japońsko-sowieckie prawdopodobnie zostaną odrzucone. (ATE).

Zarządca Sądowy Elektrowni Warszawskiej

przypomina PP. Abonentom Elektrowni, że ci spośród nich, których instalacje uległy zmianom (powiększeniom lub zmniejszeniom mocy zainstalowanej), wpływającym na zmianę maksymalnego zapotrzebowania mocy w kilowatach, powinni złożyć nowe deklaracje maximum na rok 1936. Zgłoszenia te przyjmowane będą we wszystkich Oddziałach Elektrowni tylko dnia 31 grudnia 1935 r. Zgłoszenia powinny zawierać wykaz zainstalowanych odbiorników ze wskazaniem ich mocy oraz wyraźną deklarację „maximum" w kilowatach i muszą być podpisane przez tę samą osobę fizyczną lub prawną, która podpisała umowę na dostawę prądu.

Duchowieństwo a Rząd na Litwie

Wobec wzrostu na terenie Litwy nastrojów opozycyjnych, zwłaszcza zaś w kołach chrześcijańskiej demokracji, litewska prasa rządowa coraz częściej notuje wrogie wystąpienia szeregu działaczy katolickich przeciw t. zw. „młodo litwinom" określonym jako „neopoganie". (PAT)

Z Kraju

DEFICYT BUDŻETOWY 220 MILJONÓW zł.. ujawnił za czas od 1 kwietnia do 1 grudnia r. b., gdy na cały rok preliminowano 152 miljony zł. deficytu.

Wydatki budżetowe zostały zredukowane naskutek posunięć „oszczędnościowych" Rządu i wyniosły w listopadzie r. b. 188,3 milj. wobec 191,2 milj. zł. w listopadzie 1934 r. Po odliczeniu obsługi długów różnica będzie znaczniejsza: 162.4 milj. w r. b. wobec 168.4 milj. zł. przed rokiem, co oznacza spadek o 6 milj. zł. Jednocześnie atoli dochody spadły, wynosząc 160,2 milj. zł. wobec 174,5 milj. zł. przed rokiem (bez Pożyczki Narodowej). Deficyt wyniósł w listopadzie 28,1 milj. zł.

Według urzędowego komunikatu spadek wpływów „jest zjawiskiem przejściowem, spowodowanem m. in. pewnemi przesunięciami w konsumcji i obrotu..." w przewidywaniu zniżki cen. Ha, czekajmy! Pozwolimy sobie jednak skromnie zauważyć, że obliczenia „deflacyjne" zazwyczaj zawodzą.

OBROTY ZAGRANICZNE ZMNIEJSZAJĄ SIĘ. Listopad przyniósł spadek zarówno przywozu (o 2.264 tys. zł. do liczby 76.973 tys. zł.) jak i wywozu (o 1.096 tys. do liczby 82.373 tys. zł.). Saldo dodatnie — 5.400 tys. zł. Jak widzimy jest ono, „na ostrzu noża" a pozatem utrzymuje się jedynie naskutek marazmu gospodarczego —spadku przywozu surowców i półfabrykatów.

SPADEK SPOŻYCIA. W listopadzie cukrownie polskie sprzedały na rynku wewnętrznym 17.752 tonny cukru wobec 22.150 tonn przed rokiem, wywóz wyniósł 18.427 tys. wobec 14.265 tonn przed rokiem. Węgla przewieziono w listopadzie na kolejach o 876 wagonów 15-tonowych mniej aniżeli ub. roku.

Świadczy to, że wszelkie zniżki cen *winny być przeprowadzane energicznie i bez zwłoki*, aby skrócić zwykły w takich wypadkach *okres przystosowania.*

WYWÓZ WYROBÓW HUTNICZYCH w listopadzie wyniósł 16.395 tonn, t. j. o 2,06 proc. mniej niż w październiku, przez 11 miesięcy r. b. — 218.717, t. j. o 3,22 proc. mniej niż przed rokiem.

Ze świata

BEZROBOCIE W NIEMCZECH. Według danych urzędowych bezrobocie w Niemczech wzrosło w listopadzie o 156.000, dochodząc do 1.985.000 osób (faktyczna liczba jest o wiele większa). W ciągu zimy, według obliczeń kół gospodarczych, ma ta liczba *wzrosnąć do 3 i pół miljona* co dowodzi kompletnego bankructwa hitlerowskiej polityki „zatrudniania"— (drogą zbrojeń!).

DOSTARCZAJĄ WŁOCHOM. — Niemcy dostarczają ostatnio Włochom dużo węgla i materiałów żelazno - stalowych, częściowo [illegible]wanych (jako „szyny") na Francję, bądź przewożonych przez Austrję.

Depesze i wiadomości, otrzymane w nocy z poniedziałku na wtorek

Zasada sprawiedliwości, czy prawo silniejszego

Z zapałem, godnym lepszej sprawy

broni Eden polityki Rządu

Projekt paryski był przedmiotem licznych zapytań w Izbie Gmin. Na interpelację zgłoszoną przez tow. Daltona, Eden odmówił wyjaśnień co do treści Białej Księgi i wskazał na bliski termin ogólnej rozprawy nad polityką zagraniczną w Izbie. Tow. Dalton nazwał propozycje paryskie „bezwstydnemi".

Odpowiadając w sprawie sankcyj naftowych, Eden powołał się na przemówienie sir Samuela Hoare z dnia 5 grudnia. Wkońcu oświadczył, że nota angielska została wręczona w Rzymie w dniu 11 grudnia, a w Addis Abebie w dniu 13, co wywołane zostało względami komunikacyjnemi. Obie noty były wysłane równocześnie.

Głównym warunkiem, przy którym obstaje Rząd angielski — twierdził — jest zgodność propozycyj pokojowych z postanowieniami Paktu Ligi Narodów.

Przechodząc do spraw egipskich Eden wskazał, że Rząd angielski uważa nadal przywrócenie konstytucji z r. 1923 za szkodliwe dla interesów ludu egipskiego. Mimo to wysoki komisarz otrzymał instrukcje nie protestowania przeciwko konstytucji z r. 1923.

***

W kołach konserwatywnych panuje wielka rozbieżność poglądów. Znaczna część frakcji wypowiada się ostro przeciwko zmianie orjentacji polityki angielskiej w stosunku do Ligi Narodów.

Rezygnacja z haniebnego projektu

lecz sabotaż sankcyj...

Sir Samuel Hoare wrócił do Londynu. Stan jego zdrowia ma być bardzo nieszczególny.

Nie jest też wykluczone — o ile debata czwartkowa będzie dla Hoare'a niekorzystna — że obecny Minister Spraw Zagranicznych pod pretekstem słabego zdrowia wogóle ustąpi.

Co do dalszej taktyki Rządu brytyjskiego, to jedno wydaje się być pewnem, a mianowicie, że W. Brytanja bynajmniej nie będzie w Genewie energicznie broniła swych propozycyj, i że wobec sprzeciwu cesarza abisyńskiego oraz spodziewanego odrzucenia propozycyj przez Radę Ligi zrezygnuje z nich bez żalu. Liczyć się jednak trzeba z tem, że W. Brytanja nie będzie więcej wykazywała na rzecz sankcyj tej energji i tej inicjatywy, jak dotychczas, i że w związku z tem zacznie wycofywać swą flotę z morza Śródziemnego. (PAT)

Narody Afryki przeciw rozbiorowi Abisynji

Wysoki komisarz południowo-afrykański w Londynie de Water, przedstawił Baldwinowi zastrzeżenia Rządu Południowo - Afrykańskiego wobec propozycyj brytyjskich. Powiadomił go o silnem wrzeniu, jakie daje się zauważyć w szeregu narodów afrykańskich Południowej Afryki, i podał do wiadomości premjera brytyjskiego tekst rezolucji, przyjętej w poniedziałek w Blomfontein na zgromadzeniu narodów afrykańskich. Rezolucja ta w ostry sposób potępia propozylcje paryskie i wyraża sympatję narodów Afryki Południowej wobec Abisynji

Protest socjalistów belgijskich

Komitet wykonawczy partji socjalistycznej belgijskiej przesłał do Genewy telegraficzny protest przeciw francusko - brytyjskiemu projektowi rozstrzygnięcia zatargu włosko - abisyńskiego.

Oświadczenie Papieża

Na tajnym konsystorzu Papież wygłosił przemówienie, w którem powiedział m. in. że nie chce wspominać konfliktów, które niepokoją nietylko Europę i Afrykę, ale świat cały, albowiem „w takiej niepewności wydarzeń i ludzi tkwi niebezpieczeństwo, że nasze słowa, jakiekolwiekby one były, albo nie będą dobrze zrozumiane, albo zostaną jawnie przeinaczone".

Papież mówi, że przy różnych okazjach nie zaniedbywał swej misji nauczyciela wiernych i przypomina „wszystkim ludziom dobrej woli, bez względu na ziemię do której należą, że gorąco pragnie, usiłuje osiągnąć i modli się żarliwie do Boga o pokój połączony ze sprawiedliwością, prawdą i miłosierdziem". (PAT)

Konferencja morska

Na poniedziałkowem posiedzeniu konferencji morskiej w Londynie postanowiono odłożyć decyzję nad postulatem japońskim w sprawie parytetu w stosunku do Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanji. Konferencja zajmie się obecnie angielskim wnioskiem w sprawie ograniczeń tonażu poszczególnych kategoryj okrętów wojennych.

(ATE.)

Wojna w Afryce

Gwałtowne walki na froncie południowym

Według komunikatu marsz. Badoglio na froncie północnym, nie zaszło nic godnego uwagi poza drobnemi utarczkami patroli nad rzeką Takazze.

Na froncie południowym lotnicy włoscy bombardowali większe zgrupowania wojsk abisyńskich w pobliżu Neghelli.

Podobno chodzi tu o oddziały Rasa Desty, które szykowały się do szeroko zakrojonej ofensywy przeciwko wojskom gen. Grazianiego, co rzekomo zostało pokrzyżowane przez atak włoskich samolotów.

Jak donoszą z Addis Abeba według niepotwierdzonych jeszcze wiadomości wojska włoskie podjęły nową ofensywę na froncie Ogadeńskim. Poprzedzana przez eskadrę samolotów piechota przy poparciu czołgów i samochodów pancernych zaatakowała linje abisyńskie położone o 65 kilometrów na południo - wschód od Sasabaneh. Wywiązały się gwałtowne walki, których rezultaty są jeszcze nieznane. Źródła abisyńskie donoszą, że 13 włoskich samochodów pancernych uległo zniszczeniu lub dostało się do niewoli. Kilkuset Somalisów, którzy dotychczas walczyli po stronie włoskiej, przeszło na stronę Abisynji. (PAT)

Rząd nankiński w pułapce

Japoński generał „doradcą" w Chinach Północnych

Prezes „autonomicznego" Rządu 2-ch prowincyj Chin Północnych, generał San-Dże-Juan, zawiadomił Rząd nankiński, że mianuje na stanowisko swego głównego doradcy generała Doihara, szefa specjalnego wydziału sztabu armji kwantuńskiej. Decyzja generała Sun-Dże-Juana wywołała rozgoryczenie w kołach Rządu nankińskiego, bowiem generał Doihara uchodzi za jednego z organizatorów ruchu separatystycznego w Chinach Północnych. Rząd nankiński nie może jednakże założyć protestu, ponieważ jest związany przyrzeczeniem aprobowania decyzyj „autonomicznego" Rządu Chin Północnych. (ATE)

***

Władze japońskie w odpowiedzi na protest chiński przeciwko budowie lotniska wojskowego japońskiego w pobliżu Tsien-Tsinu w Tung - Czu - Tse, oświadczyły, iż rozpoczęte prace nie będą wstrzymane, lecz przeciwnie będą prowadzone w przyśpieszonem tempie. (PAT)

Walka z hitleryzmem

W miejscowości nadreńskiej Lorch kilka osób napadło na kierownika organizacji młodzieży hitlerowskiej Berglasa. Otrzymał pchnięcie sztyletem w okolice serca. Jeden z dzienników miejscowych utrzymuje, że winnych należy szukać w kołach „politycznego katolicyzmu". (PAT)

OSTATNIE DEPESZE I WIADOMOŚCI NA STR. 1, 2

Kronika lwowska

Akademja w sprawie amnestji

W sobotę 14 grudnia o godz. 7.30 wiecz. odbyło się w sali Izby rękodzielniczej publiczna akademja w sprawie amnestji. Na sali zebrało się około 1000 ludzi, drugie tyle odeszło spowodu braku miejsca. Program akademji wypełniony został przemówieniami i produkcjami chóralnemi i orkiestralnemi. Wielkie zainteresowanie wywołał u zebranych referat tow. Markowskiej o podłożu ekonomicznem więziennictwa i T. Hollendra o odbiciu spraw więziennictwa w literaturze.

W części artystycznej wystąpiła orkiestra związku pracowników komunalnych, poczem artyści Teatru M. pp. Dąbrowski i Krasnowicki odczytali fragmenty utworów Broniewskiego i Żeromskiego. Chór „Melodja" odśpiewał szereg pieśni. Żądanie, domagające rozszerzenia ram amnestji dla więźniów długoterminowych i emigrantów politycznych, jakoteż domaganie zniesienie Berezy Kartuskiej znalzło wśród uczestników akademji oddźwięk najżywszy i do głębi przejmujący.

Klasa robotnicza i antysemityzm

Komitet do walki z antysemityzmem urządził w niedzielę 15 b. m. w sali posejmowej w gmachu Skarbka zgromadzenie publiczne z porządkiem dziennym: Klasa robotnicza i antysemityzm. Wiec b. licznie obesłany przez robotnicze organizacje zawodowe zagaił tow. Haduch, główny referat wygłosił tow. Skalak podkreślając charakterystyczne cechy reakcji politycznej i społecznej, posługującej się antysemityzmem jako dogodną dla siebie bronią. Mówca oświetlił też należycie i zaprotestował w imieniu polskiej klasy robotniczej przeciwko znanym zarządzeniom Rady Dziekanów na Politechnice lwowskiej. W dyskusji przemawiali tow. Haering, tow. Pełechały (po ukraińsku), tow. Kliszko i inni. Wielkie wrażenie wywołało przemówienie profesora Politechniki dr. Szymkiewicza, który nie tylko zaprotestował przeciwko brutalnym ekscesom na wyższych uczelniach, ale oświadczył, że miejsce dla ludzi prawdziwej nauki jest wśród ludzi pracy, walczących o wolność tej nauki.

Odpowiednia rezolucja zgłoszona do referatu została uchwalona jednomyślnie. Zaznaczyć należy, że na wiec probowała dostać się bojówka endecka, ale została odparta i do sali niedopuszczona.

Zgromadzenie partyjne w piątek

W piątek 20 b. m. o godz. 7-ej wieczorem odbędzie się w Domu Związku prazowników komunalnych przy ul. Kuszewicza 1 ogólne zgromadzenie członków P. P. S.

Na porządku dziennym referat o sytuacji gospodarczej i politycznej.

Co grają w teatrach lwowskich?

TEATR WIELKI: środa, czwartek g. 8 w. „Przygoda w Grand Hotelu".

TEATR ROZMAITOŚCI: środa nie czynny, czwartek g. 8 w. „Jaś z Księżyca".

Napad czy samobójstwo?

W poniedziałek po południu nadeszła do Zakopanego wiadomość, że do schroniska na Hali Gąsienicowej przyprowadził góral młodzieńca, rannego w okolicę serca i bez wierzchniego okrycia.

Ranny jest w gorączce i nie można dowiedzieć się od niego, czy był to zamach samobójczy, czy napad. Władze policyjne wyruszyły już na miejsce, celem przeprowadzenia śledztwa.

Proces o zabójstwo min. Pierackiego

Naczelnik Zyborski kończy swe zeznania

Pułk. Konowalec a Litwa

Dokończenie rozprawy poniędziałkowej

OBRONA PYTA P. ŻYBORSKIEGO

Adw. Horbowy: Czy może pan wyliczyć odezwy wzywające do zmagania się Ukaińców z innymi państwami prócz Polski?

Sąd pytanie uchyla.

Adw. Horbowy: Jakiemi materjałami posługiwał się pan do stworzenia obrazu działalności OUN.

Św.: Literaturą nielegalną i materjałami archiwalnymi.

Adw.: Horbowy: I wyrokami sądowemi?

Św.: Przedłożyłem tu wiele wyroków.

Adw. Horbowy: Czy była akcja O. U. N. przeciwko Żydom. Sąd pytanie uchyla.

Adw. Horbowy: Czy były wystąpienia demonstracyjne przeciwko „młodzieży chrystusowej"? Sąd pytanie uchyla.

Adw. Horbowy: Czy w okresie żałoby po Biłasie odbywały się imprezy i zabawy taneczne w społeczeństwie ukraińskim?

Sąd pytanie uchyla.

Adw. Horbowy: Na jakiej podstawie pan twierdził, że Ukraińcy nadnieprzańscy byli tylko statystami w działalności OUN.

Św.: Wszystkie stanowiska kierownicze były w rękach Małopolan.

Adw. Horbowy: Czy w innych państwach ukraińskie pisma nacjonalistyczne wychodzą legalnie?

Św.: Tak.

Adw. Horbowy: Czy w ZSSR. była działalność separatystyczna Ukraińców?

Św.: Nie wiem.

Adw. Horbowy: Czy znane są panu wypadki, że na służbie państwowej znajdowali się członkowie OUN?

Sąd pytanie uchyla.

Adw. Horbowy: Może pan wyliczyć fakty wymuszania pieniędzy przez członków OUN.?

Św.: Był wyrok skazujący na 4 lata za list do nauczyciela, w którym żądano nauczania dzieci w języku ukraińskim i domagano się 60 zł. na więźniów poltiycznych. Było też jeszcze szereg takich wypadków nie popartych wyrokami sądowemi.

Adw. Horbowy: A może pan podać fakty terroryzowania świadków w procesach ukraińskich przez OUN. Sąd pytanie uchyla.

Adw. Horbowy: Pan mówił o szpiegostwie. Na czyją rzecz była prowadzona ta akcja?

Sąd pytanie uchyla.

Adw. Horbowy: Czy, reasumując pańskie zeznania, można powiedzieć, że OUN. jest sztucznym wytworem w społeczeństwie ukraińskiem?

Sąd pytanie uchyla.

Na pytanie prok. Rudnickiego św. podaje, że istniała specjalna technika podpaleń w OUN., czego dowodem jest rozkaz naczelnego kolegium nakazujący używać „fiolek". **W stogach zboża znajdowano często knoty bawełniane namoczone w nafcie.**

Na pytanie adw. Hankiewicza czy św. znana jest korespondencja i stanowisko marszałka Piłsudskiego w sprawie zamachu Fedaka, św. podaje, że o stanowisku marszałka Piłsudskiego w tej sprawie nic nie wie, uważa jednak oświadczenie Olszańskiego za miarodajne, że zamach dokonany był na Naczelnika Państwa.

Na pytania adw. Hankiewicza, św. odpowiada że Konowalec przebywał po wyjeździe z Polski zagranicą, głównie w Berlinie, w Pradze, Gdańsku, Paryżu i Rzymie, a od 1930 r. w Genewie. Główny sztab był w Pradze.

Adw. Hankiewicz zapytuje dalej czy znane są świadkowi wypadki innych antyżydowskich wystąpień OUN. poza Sokalszczyzną? Św wylicza długi rejestr takich zajść, których sprawcy byli przeważnie nieznani.

SKAZANIE ADWOKATÓW

Sąd uchyla dalej szereg pytań adw. Hankiewicza i adw. Szłapakowa.

Adw. Szłapak: Na jakiej podstawie prawnej w r. 1922 przed decyzją Rady Ambasadorów ogłoszono pobór we Wschodniej Małopolsce?

Sąd pytanie uchyla poczem ogłoszono decyzję, skazująca adw. Hankiewicza i adw. Szłapaka za poniżenie powagi sądu przez stawianie demonstracyjnych pytań

Skolei staje przed Sądem por. Telatyński z oddziału II.

Prok. Żeleński: Skąd pan wie gdzie drukuje się „Surma"?

Św.: Z tytułu mego stanowiska.

Ostatni numer ukazał się w połowie czerwca 1934 r. w Kownie.

Prok. Żeleński: Kto finansuje wydawnictwo „Surmy".

Św. Dostaje państwowe subsydja od Rządu litewskiego.

Prok. Żeleński: Gdzie jest Konowalec?

Św.: W Bernie Szwajcarskim.

Prok.: Za jakim paszportem?

Św.: Litewskim.

Prok.: Skąd pan wie?

Św.: Od solidnego informatora.

Adw. Horbowy: Czy te subsydja od Rządu litewskiego czy od członków Rządu?

Św.: (Do sądu). Czy mam odpowiedzieć?

Przewodniczący: Jeśli pan wie, to proszę.

Św.: To właściwie od członków Rządu.

Adw. Szłapak: Czy panu wiadomo, że płk. Konowalec jest obywatelem litewskim?

Św.: Ja nie wiem.

Po zbadaniu tego świadka sąd zarządził przerwę do wtorku do godz. 10 rano.

I. K.

PRZEBIEG ROZPRAWY WTORKOWEJ NA STR. 2.

Wiadomości Sportowe

Boks

O DRUŻYNOWE MISTRZOSTWO POLSKI. W niedzielę późnym wieczorem rozegrany został w Poznaniu mecz bokserski w rundzie finałowej pomiędzy mistrzem Polski, Wartą, a mistrzem Łodzi - IKP, o drużynowe mistrzostwo Polski.

Mecz zakończył się miażdżącem zwycięstwem Warty w stosunku 14:2. Spośród zawodników łódzkich jedyne zwycięstwo odniósł Chmielewski, bijąc Kruszynę w pierwszem starciu przez nokaut. Wszystkie pozostałe walki zakończyły się zwycięstwami poznańczyków.

Tabela rundy finałowej po tem spotkaniu przedstawia się jak następuje:

1) Warta 2 pkt. st. zw. 14:2.
2) Skoda 2 pkt. st. zw. 10:6.
3) IKB Świętochłowice 0 pkt. st. zw. 6:10.
4) IKP Łódź 0 pkt. st. zw. 2:14.

P. SMITH ROZPOCZĄŁ WRESZCIE TRENINGI Z BOKSERAMI WARSZAWY. Trener bokserski Billy Smith przystąpił wreszcie do zaprawy bokserów warszawskich. Treningi miały się rozpocząć już 1 grudnia, ale przez blisko 2 tygodnie nie zostały one uruchomione wskutek różnicy zdań między trenerem a zarządem okręgu odnośnie programu pracy. Okręg chciał, żeby p. Smith trenował wszystkich pięściarzy stołecznych, natomiast p. Smith uważał, że kontrakt obowiązuje go tylko do zaprawy z czołowymi zawodnikami. Ostatecznie między p. Smithem a wydziałem sportowym WOZB doszło do kompromisowego załatwienia sprawy.

SEKUNDANTOM KLUBOWYM NE WOLNO UCZESTNICZYĆ W ZAWODACH REPREZENTACJI WARSZAWY. Wydział sportowy WOZB zakazał sekundantom klubowym opiekowania się zawodnikami swych klubów podczas meczów reprezentacyjnych. Do opieki nad zawodnikami wyznaczeni będą obecnie sekunadnci związkowi. Uchwała ta stoi w związku z nieporozumieniami między poszczególnemi sekundantami klubowymi podczas meczu bekserskiego Warszawa — Hamburg.

Tenis

TENISIŚCI WARSZAWSCY POKONALI WROCŁAW 4:1. Późnym wieczorem w niedzielę zakończony został w hali krytej Wrocławia mecz tenisowy Warszawa — Wrocław. Zwyciężyła Warszawa w stosunku 4:1. Niedzielne spotkania dały następujące wyniki:

Tarłowski po ładnej grze pokonał Fromlowicza 6:3, 6:1, 6:1.

Tłoczyński pokonał Breuera 6:2, 6:2, 6:1.

W grze podwójnej para polska Tłoczyński — Tarłowski po zaciętej walce pokonała parę niemiecką Nitsche — Fromlowicz 6:3, 6:1, 4:6, 7:5.

UCHWAŁY WALNEGO ZEBRANIA PZLT. Na niedzielnem Walnem Zebraniu tenisistów Walne zebranie zaleciło zarządowi prowadzenie akcji w kierunku obniżenia cen na piłki i rakiety tenisowe, zarazem — zalecono zarządowi zwrócić się do władz państwowych *w sprawie rozwiązania kartelu sprzętu tenisowego.*

Na każdy klub, organizujący turnieje otwarte, nałożono obowiązek organizowania przynajmniej jednego w roku turnieju juniorów.

Zaakceptowano plany zarządu w zakresie wyszkoleniowym i projektowany obóz treningowy dla juniorów.

Zdecydowano, że klasyfikowani będą jedynie ci gracze polscy, którzy startować będą conajmniej w dwóch turniejach ogólnopolskich i krajowych mistrzostwach Polski.

Postanowiono ograniczyć wysokość diet dla zawodników przyjeżdżających na turnieje.

Uchwalono dalsze prowadzenie akcji w kierunku zrzeszenia wszystkich organizacyj, posiadających sekcje tenisowe oraz prowadzenie akcji w kierunku zwiększenia kadr tenisistów.

Wreszcie zmieniono regulamin rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski w tenisie, wprowadzając podział klubów na klasy A i B.

AFRYKA POŁUDNIOWA NIE WEŹMIE UDZIAŁU W TURNIEJU O PUHAR DAVISA. Południowo-Afrykański Związek Tenisowy postanowił powstrzymać się w nadchodzącym roku od udziału w turnieju o puhar Davisa, aby dzięki temu mieć więcej czasu na rozegranie takich meczów międzypaństwowych, które — zdaniem Związku — przyniosą drużynie afrykańskiej więcej korzyści, niż niektóre spotkania „davisowe".

Piłka nożna

ZMIERZCH „WUNDERTEAMU". Czasy sukcesów austrjackiej reprezentacji piłkarskiej zwanej przed kilku laty „Wunderteamem" należą do historji. Wtedy piłkarska reprezentacja Austrja nie przegrała ani jednego meczu z serji 13-tu zrzędu, dwa razy tylko na obcym gruncie remisując. Mecz z Austrją w Londynie, przegrany 3:4 po pięknej walce przerwał szczęśliwą passę i od tej pory sukcesy były coraz rzadsze. Bilans tegoroczny jest najwymowniejszym dowodem złej formy, bo na 4 mecze w r. b. nie wygrano ani jednej, a stosunek bramek 7:12 na korzyść przeciwników. Austrjacy przegrali w Wiedniu z Włochami 0:2 i w Budapeszcie z Węgrami 3:6, remisują w Pradze z Czechami 0:0 i w Wiedniu z Węgrami 4:4. Drugi garnitur pokonał wprawdzie Polskę w Wiedniu 5:2, ale na jesieni przegrał w Warszawie 0:1.

Wizerunek „sanacyjnego" posła

Tajemnica listów z dolarami. Interwencja za pieniądze Napad na komisarza miasta

W dniu 12 b. m. przed Sądem Okręgowym w Tarnowie odbył się dalszy ciąg rozprawy z oskarżenia p. Ignacego Starzyka, b. posła z BB. przeciwko pp. Jeżowerowi i Kantorowi. Pierwszy z nich był redaktorem naczelnym, drugi — redaktorem odpowiedzialnym tygodnika „Goniec tarnowski", pisma „sanacyjnego", pozostającego jednak w opozycji do kierownictwa BB.

W piśmie tem zarzucono p. Starzykowi teroryzowanie i działanie na szkodę pracowników pocztowych z tytułu zajmowania stanowiska poselskiego. Nadto posądzono go o nadużycia z przesyłkami dolarowemi w listach z Ameryki na stanowisku urzędnika poczty w Tarnowie.

Najbardziej obciążająco dla p. Starzyka wypadły zeznania p. Cytkowicza, b. dyrektora poczty w Tarnowie. Zeznał on pod przysięgą, iż wielokrotnie dochodzenia o kradzież listów amerykańskich dowiodły, że listy te ginęły przy sortowaniu ich na poczcie, którą to funkcję pełnił właśnie p. Starzyk. Aczkolwiek nia schwytano Starzyka na gorącym uczynku, to jednak świadek przekonany jest, że nadużyć nie mógł popełnić nikt inny, jak p. Starzyk. Świadek postawi więc w dyrekcji poczt wniosek o przeniesienie p. Starzyka do obsługi telegrafu. Po przeniesieniu Starzyka do telegrafu, kradzie listów ustały.

Inny świadek zeznał, że poseł Starzyk na koszta interwencji w sprawie pewnego funkcjonarjusza pocztowego w dyrekcji poczt w Krakowie pobrał z kasy związku pocztowców 25 zł., a nadto zażądał od zainteresowanego 15 zł.

W ciągu procesu wysunięto nadal zarzut, że Starzyk zorganizował napad na ówczesnego komisarza rządowego miasta Tarnowa, p. Marszałkowicza. Napadu dokonała prostytutka Nalezińska, która uderzyła p. Marszałkowicza publicznie w twarz. P. Komusiński (ławnik zarządu miejskiego), przyjaciel Starzyka, wręczył p. Jeżowerowi 35 zł. na opłacenie Nalezińskiej za dokonanie napadu. Napad ten miał na celu skompromitowanie p. Marszałkowicza i usunięcie go z prezydentury miasta.

Rozprawę odroczono. Bez względu na brzmienie wyroku, p. Starzy — a razem z nim miejscowy BB. — wychodzi z niej ostatecznie skompromitowany.

Na Górnym Śląsku

Na marginesie procesu Rutkowskiej

W Katowicach rozpoczął się proces Rutkowskiej z Sosnowca, która przed kilku tygodniami zastrzeliła swego męża na rynku w Katowicach. Proces ten stał się przedmiotem niezdrowej sensacji, w kołach tak zwanego „lepszego towarzystwa" Katowic i okolicy. Szczególnie tak zw. panie z „dobrego towarzystwa" toczyły prawdziwe boje o kartę wstępu na salę rozpraw. Chodziło tu wszak o człowieka bardzo majętnego, który posiadał duże skłonności w kierunku wyżycia się, nawiązując liczne bliższe stosunki z kobietami z półświatka, a także z mężatkami. To też sala sądowa była zapełniona kobietami, które z wypiekami na twarzy śledziły każdy intymniejszy szczegół z życia Rutkowskiego i oskarżonej.

Sama oskarżona twierdzi, że kupiła rewolwer — nie aby dokonać zabójstwa męża, lecz by popełnić samobójstwo. Rewolwer zakupiła na Kercelaku w Warszawie, zabójstwa zaś dokonała w Katowicach na rynku w najruchliwszej części miasta. Oświadczyła ona dalej, że zabity mąż traktował ją bardzo brutalnie, nie dając jej na utrzymanie, oraz szukając sposobów, by się jej pozbyć. Jako świadek ze strony oskarżonej zeznawał korepetytor jej młodszego syna, któremu zarzucał zabity, że utrzymywał bliższe stosunki z oskarżoną. Dalej zeznawał syn, student politechniki, który dał zabitemu dobre świadectwo.

Rozprawa przeciwko Rutkowskiej przypomina proces Gorgonowej, choć w mniejszym stylu. Również i obecnie „obywatel i obywatelki" zapominają o wszystkich ważnych sprawach, tocząc dyskusje w kawiarni, kinie, klubach i teatrze tylko o Rutkowsiej. Oczywiście świat eleganckich kobiet, stoi po stronie oskarżonej, domagając się całkowitego uniewinnienia, a później — może nagrody w postaci sławy i t. d.

Tak z bardzo przykrej tragedji ludzkiej zrobiono brzydką sensację o podłożu erotycznem, sensację jakby wymarzoną dla kół t. zw. „lepszego towarzystwa" Panie w futrach, na sali rozpraw rozczulały się nad oskarżoną, ofiarowując jej owoce i kwiaty, a w duszy rozgrzeszały się same ze swych grzeszków.

Zwycięskie zakończenie strajku w hucie szkła w Skierniewicach

(Kor. własna).

Przed kilku dniami zakończony został trwający od 8 dni strajk w hucie szkła w Skierniewicach podpisaniem umowy zbiorowej w Starostwie Powiatowem, przy współudziale Inspektora Pracy 9 Obwodu w Łowiczu, p. Tomczyka i vice-starosty, p. Blocha.

Strajkiem kierował, z ramienia Centralnego Związku Rob. Przem. Chemicznego, sekretarz tow. Przetacznik.

Hutnicy w Skierniewicach dali przykład, że tylko poprzez solidarność i jedność, dzięki zorganizowaniu się w Związku klasowym, można sobie wydatnie poprawić warunki płacy i pracy.

Niedopuszczalne zachowanie się

Piszą nam ze Stryja:

Delegacja bezrobotnych zwróciła się do p. Kaima, prezydenta miasta Stryja, w sprawie zatrudnienia zwolnionych robotników w liczbie 150. Dotychczas pracowali oni w magistracie Stryjskim, a obecnie pozostali bez środków do życia, gdyż nie mają wypracowanych zasiłków. Nieszczęśliwi prosili o jakąkolwiek pracę lub też zapomogi. W odpowiedzi p. Kaim oświadczył delegacji, że pracy nie ma, gdyż fundusz został wyczerpany, wobec czego mogą sobie iść szukać pracy gdzie im się podoba.

Na zwróconą przez delegację uwagę p. Kaimowi, że powinien się tymi ludźmi zaopiekować, p. Kaim zwymyślał ich od „chamów" i oświadczył, że mogą „zdychać z głodu"(?!)

Nie spodziewaliśmy się, ażeby człowiek, piastujący tak odpowiedzialne stanowisko, który winien troszczyć się o obywateli miasta, w taki sposób odnosił się do nich. Sądzimy, że mamy prawo żądać od prezydenta miasta przynajmniej przyzwoitego obchodzenia się z ludźmi.

Tania książka dla naszych prenumeratorów

Dla prenumeratorów naszych nabyliśmy pewną ilość oprawnych egzemplarzy 6-cio tomowej

HISTORJI ŚWIATA

H. G. WELLSA

Komplet w 6 oprawach kosztuje wraz z przesyłką 25 zł.

Komplet w 3 oprawach wraz z przesyłką — 22 zł.

Zamówienia z jednoczesną wpłatą pieniędzy na konto Nr. 175 w PKO kierować należy do Administracji „Robotnika", Warszawa, Wareska 7.

Uroczysta Akademja Centr. Zw. Rob. Przem. Chem. w Warszawie

W niedzielę, dnia 15 grudnia r. b., w sali Warszawskiego Towarzystwa Higjenicznego przy ulicy Karowej 31, zapełnionej po brzegi, przy obecności około 1.000 robotnic i robotników fabryk chemicznych Warszawy, odbyła się uroczysta Akademja, połączona z odsłonięciem sztandaru oddziału Centr. Zw. Rob. Przem. Chemicznego w Warszawie.

Akademję zagaił i przewodniczył tow. Przetacznik, sekretarz Związku. W prezydjum zasiedli: tow. tow.: Broniarek z fabryki „Franaszek", Marchewka z fabryki „Syrena - Rekord", Sitak z fabryki „Wolska Manufaktura", Kostałkowicz z fabryki „Cerata", — Chmielewska z fabryki guzików „Arendarz" i tow. Kuligowski z [illegible]u Praga Zw. Chemicznego.

Imieniem Komisji Centralnej Zw. Zawodowych wygłosił piękne przemówienie tow. Z. Żuławski, życząc organizacji dalszego rozwoju pracy.

Tow. Przetacznik w uroczystych słowach przekazał sztandar Związkowy chorążemu tow. W. Wójcikowi.

Tow. Zdanowski przemawiał imieniem Rady Zawodowej miasta Warszawy oraz tow. Z. Zaremba imieniem Warszawskiej Organizacji PPS.

Wszystkie przemówienia były przyjęte burzliwemi oklaskami.

W części koncertowej przygrywała świetna orkiestra mandolinistów i chór Związku Zawodowego Drukarzy.

Całość akademji wypadła imponująco. Akademję zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" i „Na Barykady".

Centralny Związek Rob. Przem. Chemicznego Oddział Warszawa I składa tą drogą serdeczne podziękowanie zespołowi orkiestry i chóru Zw. Zawodowego Drukarzy — za uświetnienie uroczystej Akademji.

Wiadomości z całej Polski

STRASZNA ŚMIERĆ ROBOTNIKA.

14 b. m. w fabryce Huldczyńskiego w Sosnowcu wydarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padł robotnik Leon Górski, zam. w Sosnowcu.

Jako murarz, pracował w murowanym kanale, przy remoncie pieca do topienia żelaza.

Znajdowały się tam przewody wysokiego napięcia, których w pewnej chwili nieszczęśliwy dotknął, ponosząc śmierć na miejscu. Zwłoki jego zostały częściowo zwęglone.

Z kanału wydobyto już tylko trupa.

PROCES KOMUNISTYCZNY W KRAKOWIE.

Przed sądem przysięgłych w Krakowie rozpoczął się kilkudniowy proces komunistyczny.

Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym organizowanie komórek komunistycznych w fabryce „Kabel" i hucie szkła „Wawel" w Krakowie.

WYPRAWA ZŁODZIEJSKA.

We Lwowie zdarzył się niebywały wypadek zorganizowania przez syna wyprawy złodziejskiej do mieszkania rodziców.

Przed kilku dniami doniósł policji Mikołaj Baczyński, funkcjonarjusz elektrowni, zam. na Kulparkowie, że nieznany sprawca włamał się w nocy do jego mieszkania i skradł garderobę i bieliznę, wartości 1350 zł.

Dochodzenia wykazały, że włamanie zorganizował i ułatwił syn poszkodowanego, Józef, ktory namówił do kradzieży trzech kolegów i pomagał przy wynoszeniu rzeczy. Policja złodziei aresztowała i odstawiła w poniedziałek do dyspozycji władz sądowych.

ZABÓJSTWO RABUNKOWE WE LWOWIE.

W izdebce w suterenach przy ul. Zamoyskiego dokonano ohydnego mordu. Nieznany sprawca w czasie nieobecności domowników udusił siostrę dozorczyni domu, Felsztyńskiej, 28-l. Katarzynę Kesołą.

Morderstwo miało niewątpliwie tło rabunkowe, ponieważ ślady, pozostawione przez zbrodniarza, wskazują, że poszukiwał on pieniędzy, czego dowodzi nieład w pokoju.

W czasie rewizji znaleziono książeczkę Kasy Oszczędności na 300 zł., należącą do denatki, czego zbrodniarz nie zdołał odszukać.

Jak ustalono w czasie oględzin lekarskich, morderca po krótkiej walce, której śladami są znaki zadrapania, zadusił rękami ofiarę, a następnie zacisnął na jej szyi pętlę z ręcznika.

Kącik radjowy

Sprawa samokształcenia

Istnieje pozorny antagonizm pomiędzy wychowaniem, a samokształceniem. Istnieje on naprawdę tylko tam, gdzie albo wychowanie, albo samokształcenie odbywa się w sposób wadliwy. W warunkach normalnych jednak, każde z nich winno posiadać własny teren. Pod pewnemi względami samokształtnie posiada niewątpliwie wyższość nad kształceniem przez drugich. Dzisiejszy system wychowania szkolnego docenia wartość elementów samokształceniowych, stara się też stworzyć szersze ramy dla samodzielnej pracy. Na ten temat w dniu 18 grudnia o godz. 17.00 prof. Stefan Baley wygłosi odczyt p. t. „O samokształceniu". Odczyt ten umieszczony jest w cyklu radjowym — „Dyskutujmy".

Audycja chopinowska dla kraju i zagranicy

Audycja chopinowska z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina" dn. 18.12 o godz. 21.00 przyniesie słuchaczom utwory pisane przez Chopina po przybyciu do Paryża. Staranne wychowanie, wrodzona kultura, warunki psychiczne i zewnętrzne ułatwiły Chopinowi dostęp do największych salonów Paryża. Wyrazem tych stosunków towarzyskich Chopina, są dedykacje utworów pochodzących z tego czasu. Utwory te wykona w środę znakomity pianista Leopold Münzer przed mikrofonem lwowskim, a transmitować koncert ten będą nietylko wszystkie rozgłośnie polskie, ale również zagraniczne. Stuttgart nagra audycję chopinowską na płyty i nada ją tegoż dnia o godz. 22.30. Koncert nagra również Frankfurt nad Menem i Berlin aby umieścić w swych programach.

Hodowla roślin pokojowych

Rośliny świeżością swą i zielenią stanowią estetyczne upiększenie każdego mieszkania. Przybranie mieszkania kwiatami latem nie sprawia wielkiego wysiłku. Zimą jednakże trzeba już zwracać na to ważniejszą uwagę, zajmując się pielęgnacją roślin pokojowych) odświeżających wygląd naszych domów. Wiele cennych uwag na ten temat poda radjosłuchaczom dnia 18.12 o godz. 12.15 p. Wanda Dobrzańska w pogadance radjowej.

Piosenki Zofji Terne

Urocza, dowcipna, jakże czasem stylowa Zosia Terne wystąpi w Polskiem Radjo dnia 18 grudnia o godz. 20.00 w swoim repertuarze wesołych piosenek. Część orkiestrowa koncertu pod dyrekcją Stanisława Nawrota, nosi charakter lekki, rozrywkowy.

Trio Schuberta

Dnia 18 grudnia o godz. 18.00 radjostacja warszawska nadaje koncert kameralny, który obejmie Trio B-dur op. 99 — Schuberta. Wykonawcami będą Lidja Kmitowa, Rafela Halber, Ignacy Rosenbaum.

AGNIESZKA SMEDLEY — Z cyklu „MIGAWKI CHINSKIE"

6)

Wdowa po męczenniku

Z upoważnienia autorki przełożyła B. Kopelówna

Hwa-Czuan miała teraz czas „prowadzić dalej pracę Denga od miejsca, w którem ją zostawił". Przygotowując się do tego trudnego zadania, pojechała do Szanghaju i kupiła sobie kilka nowych sukien, oraz pokaźny zapas cudzoziemskich perfum, cold-creamu, pudru i różu. Dała sobie zrobić wieczną ondulację. Przy pomocy takich środków udało jej się usunąć wszelkie ślady poprzednich smutków i trudności.

Sukces ,jaki osiągnęła przy spełnianiu swych obowiązków, był tak zupełny, że z zachwytem spoczęły na niej oczy pewnego starego urzędnika.

Poprzednio spełniał on funkcje urzędnika w Hunan —i był dawnym członkiem Kuomintangu. Człowiek ten, nazwiskiem Fu Kwang-czuang, był tak bogaty, że serce Hwa-Czuan prawie przestawało bić, gdy o nim myślała. Jako podpora nowych militarystów, był jednym z tych, którzy pomogli „oczyścić" prowincję Hunan, gdy zaczęła się kontrrewolucja. Prasa doniosła w owym czasie, że „położył rękę na „czerwonych" w swoim okręgu — a była to ciężka ręka".

Hwa-Czuan odpowiedziała skromnie na zachwycone spojrzenie Fu Kwang-czuanga. Prawda, że miał żonę, staromodną kobietę, którą zostawił w swej posiadłości w Hunan, a i to prawda, że miał dziesięcioro dzieci. Ale w tych dniach rewolucyjnych wysokiemu urzędnikowi nie trudno było o rozwód.

Wkrótce potem szofer, zatrudniony u Fu - Kwan - Czuanga, zakomunikował pewną wiadomość woźnemu w Departamencie Fu. Woźny powiedział to swemu przyjacielowi, a przyjaciel niższemu urzędnikowi. Czasami — opowiadał — szef przychodzi do Hwa - Czuan wieczorem, a wychodzi dopiero rano. Wiadomość ta obiegła dokoła i po pewnym czasie dotarła do uszu samej Hwa - Czuan.

Pewnego dnia przyszła ona z wizytą do potężnego, czcigodnego Fu, a gdy przechodziła przez korytarz— zatrzymały się pędzelki wielu pracowników. Obróciła się gniewnie, gdy ktoś się roześmiał. Przy końcu miesiąca dwaj urzędnicy, na których padł jej nieszczęsny wzrok — zostali poinformowani przez szefa, że praca ich jest tak marna, że muszą sobie poszukać zajęcia gdzieindziej. Winowajca szofer stracił posadę, a woźny również znalazł się na bruku.

Potem nastąpił incydent w Szanghaju. Kierownik jednego z pod-wydziałów w Departamencie Fu Kwang-Chuanga udał się na „week - end" do Szanghaju, aby obejrzeć najnowsze filmy, oraz odwiedzić dancingi i kabarety.

Pewnej nocy, gdy wracał do swego hotelu, stanął oko w oko ze starym dygnitarzem i Hwa-Czuan. Wchodzili właśnie do pokoju, a gdy usłyszeli kroki— odwrócili się. Był tak zdumiony, że stanął i patrzył. Gdy wrócił do Nankinu w poniedziałek, został natychmiast wezwany do biura swego potężnego szefa. Starzec wypowiedział krótką mowę na temat zasad zmarłego mistrza, Sun Yat-sena, oraz wyraził uznanie dla obowiązkowości młodego urzędnika. Taka obowiązkowość nie może być pozbawiona nagrody w nowym rewolucyjnym reżimie. Młody urzędnik otrzymał awans na kierownika jednego z głównych biur w tym Departamencie, oraz zapewnienie, że dalsza obowiązkowość z jego strony spotka się również z odpowiednią nagrodą.

Młody urzędnik wyraził głęboką wdzięczność i zapewnił swego szefa że gotów jest oddać życie dla rewolucji i dla partji, do której obaj należą. Szef liczyć może na niego we wszelkich okolicznościach.

Skolei buchalter Departamentu zaczął mieć poważne kłopoty. Z każdym miesiącem wzrastały wydatki. Firmy szanghajskie, w których Departament zaopatrywał się, przysyłały rachunki bez wyszczególnienia pozycyj, a czasami nawet fałszywe. Oto są dwa ostatnie rachunki, które polecono mu zapłacić. Jeden z nich, z wyszczególnionemi pozycjami, wymienia dwanaście chusteczek damskich w cenie trzech dolarów każda; drugi — dwie duże serwety z serwetkami, paczkę jedwabiu i pudło jedwabnych pończoch.

Stary dygnitarz popatrzył ze zdziwieniem na te rachunki i oznajmił, że musi to zbadać. W parę dni później wezwano buchaltera i wręczono mu dwa nowe rachunki. Zamiast rachunku za chustki, otrzymał rachunek za dwanaście ręczników dla Departamentu; drugi rachunek wymieniał tylko ogólną sumę; w rubryce „Towar" zaznaczone było „Różne". Jednocześnie Fu Kwang - Czuang podniósł się i wygłosił małą mówkę. Zachwycony jest, że ma buchaltera, który trzyma oczy otwarte i dba o wydatki Departamentu. Taką uczciwość rzadko spotyka się u urzędników w obecnych czasach, jak zaznaczył to w swej niedawnej mowie Czang - Kaj - Szek. Od tej chwili pensja buchaltera zostanie podwyższona o czterdzieści dolarów miesięcznie, przyczem dalsza obowiązkowość z jego strony spotka się również z podobną nagrodą. Buchalter wyraził wdzięczność z powodu podwyżki i oświadczył, że chociaż nie pracuje dla pieniędzy i uważa za wysoce poniżające przyjmować wogóle jakiekolwiek wynagrodzenie za swoją służbę dla partji — to jednak ze względu na okres głodu, powodzie i komunistyczne zamieszki wewnątrz kraju, zmuszony jest żyć z tego, co zarabia. W przyszłości tak, jak w przeszłości, będzie kontynuował swoją nieegoistyczną pracę.

Hwa - Czuan, będąc jednym z najwyszukańszych kwiatów Kuomintangu, „prowadziła dalej pracę, którą Deng pozostawił niedokończoną". na wielu polach. Raz na ulicy stanęła twarzą w twarz z Wu, dawnym przyjacielem Denga, który ongi ostrzegał ją że gadaniną swoją doprowadzi Denga do śmierci; — z tym samym Wu, który padł bez przytomności, gdy Deng został rozstrzelany. Ubrany był teraz w kompromitujące, stare cudzoziemskie ubranie i kapelusz, a na górnej wardze miał bliznę, jakgdyby ktoś uderzył go w twarz. Hwa-Czuan, wystrojona elegancko, wcielenie szanghajskiej sztuki, zatrzymała się jednak i uśmiechnęła do niego czarująco. Ale on, zamiast oddać uśmiech, powitał ją ironicznie, wymieniając jej panieńskie imię, poczem powiedział:

(D. c. n.).

Samobójstwo po śmierci żony

Dawid Altman, bieliźniarz (Nalewki 21), po otrzymaniu wiadomości telefonicznej ze szpitala na Czystem, że żona jego, która przebywała na oddziale ginekologoicznym zmarła, usiłował popełnić samobójstwo, przez rzucenie się z okna II-go piętra klatki schodowej — w tymże domu. Sąsiedzi zdążyli w porę przeszkodzić desperatowi. Altman, będąc pod czujnym dozorem domowników, wczoraj w południe, udał się do ubikacji, w mieszkaniu. Zniecierpliwiona długą bytnością syna matka, zapukała do drzwi. Nie otrzymawszy odpowiedzi — wszczęła alarm. Sąsiedzi wyłamali drzwi. Okazało się, że na sznurku umocowanym do zbiornika do wody powiesił się Altman. Wiszącego niezwłocznie zdjęto. Lekarz Pogotowia stwierdził już śmierć. Zmarły tragiczną śmiercią pozostawił 4-letnią córkę. Zwłoki przewieziono na cmentarz.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM: Dziś „Trójka hultajska" Marjana Hemara (według Nestroy'a) z udziałem Stefana Jaracza.

OPERA: Codziennie „Baron Cygański".

TEATR NARODOWY: Dziś i jutro „Cyd". W próbach „Wielki Fryderyk" Nowaczyńskiego.

TEATR POLSKI: Dziś i jutro „Kres wędrówki".

TEATR MAŁY: Dziś „Żołnierz i bohater".

TEATR LETNI: Dziś i w środę „Przedziwny stop".

TEATR NOWY: Dziś po raz drugi „Był sobie więzień" komedja Anouilh'a w reżyserji A. Węgierki z Ćwiklińską, Maszyńskim (tyt.),

TEATR KAMERALNY: Dziś komedja Jaroszyńskiego „Sąsiadka".

TEATR MALICKIEJ (Karowa 18) gra sztukę Niccodemi'ego „Cień".

CYRULIK WARSZAWSKI: Ostatnie przedstawienia satyry „Z przedziałkiem".

TEATR „WIELKA REWJA". Ostatnie dni „Pan Minister i Dessous".

TEATR NA CHŁODNEJ. Dziś operetka Kalmana „Hrabina Marica".

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY: Dziś o godz. 7-ej „Okrężne" ul. Narbutta 14.

TEATR HOLLYWOOD (Hoża 29). Dziś rewja „Warszawa—New-York".

CYRK Staniewskich. Dziś i codziennie o 8.15 wiecz. wielki nowy program. Wśród atrakcyj: Wyścig motocyklisty z lwami. We wtorek środy, soboty i niedzielę o 4.30 i 8.15.

PREMJERA „ZBURZENIE JEROZOLIMY" W TEATRZE POLSKIM

W piątek dnia 20 grudnia Teatr Polski wprowadza na repertuar najnowsze dzieło T. Konczyńskiego p. t. „Zburzenie Jerozolimy", epilog wojny rzymsko - żydowskiej w 3 cześciach. Autor rozwija akcję na trzech frontach: rzymskim (Cezar Tytus i wodzowie legji), żydowskim (trzech tyranów Jerozolimy, nadto rabbi Amram i rabbi Fanjas) i na froncie żydów sprzyjających Rzymowi (Flawjusz, Tiberjusz, Agryppa).

Strumienie konfliktów zbiegają się w ostatecznym katakliźmie dziejowym, w spaleniu świątyni i zburzeniu Jerozolimy.

Role poszczególne odtwarzają: Junosza - Stępowski, Józef Węgrzyn, Leokadja Pancewiczowa, Samborski, Buszyński, Damięcki, Frenkiel, Wyrzykowski, Brodniewicz, Myszkiewicz, Norski, Solarski, Maliszewski, Żukowski i t. d. Dekoracje St. Śliwińskiego. Reżyserja E. Wiercińskiego.

Skutki deflacji

Branża gotowych ubrań przeżywa ostatnio b. ciężki kryzys. Zarówno w Warszawie, jak i na prowincji zanotowano kolosalny spadek obrotów przy jednoczesnej redukcji cen. Element urzędniczy, który stanowił przeważnie klientelę sklepów z gotową damską lub męską konfekcją, nic nie kupuje. Organizacje branżowe gotowych ubrań odbyły kilka zebrań celem zastanowienia się nad wytworzoną sytuacją.

Zima się zaczęła

Izydor Borensztejn (Świętojerska 32), kuśnierz, przechodząc przez Ogród Saski, upadł na skutek ślizgawicy i doznał pęknięcia prawej ręki.

Kazimierz Walczewski (Pańska 66), uczeń, upadł na ślizgawce w ogrodzie im. Rau'a (Ogród Saski) i złamał prawą rękę. Chłopca przewieziono na opatrunek na stację Pogotowia.

Wypadki przy pracy

Leokadja Ostaszówna (Leszno 62), kamizelczarka, zeskakując z krzesła, po założeniu firanek, uderzyła ręką o stół, doznając złamania lewej kości łokciowej, co stwierdził lekarz w ambulatorjum Pogotowia.

Przy ul. Olesińskiej 6, został przygnieciony wózkiem 35-letni Ignacy Zimiński (Chmielna 98), woźnica. Lekarz Pogotowia stwierdził uraz jamy brzusznej i — po udzieleniu pomocy — przewiózł Z. do szpitala Dz. Jezus.

Więcej ostrożności

W pierwszych dniach stycznia 1936 roku, jak się dowiaduje PID — mija ostateczny termin likwidacji piekarń na terenie północnej dzielnicy miasta, które zakwalifikowane zostały do zamknięcia z powodu braku odpowiednich urządzeń i mieszczenia się w lokalach suterynowych. Zamknięciu ulegnie ogółem 60 zakładów piekarskich.

Czy nie należałoby jednak zwracać nieco więcej uwagi na wzrost bezrobocia, jaki powoduje tak energiczne zamykanie piekarń.

Odczyt prof. Kota

Dziś odbędzie się odczyt prof. Stanisława Kota, urządzony staraniem Koła historyków Uniwersytetu J. Piłsudskiego, p. t. „Rozwój świadomości narodowej w Polsce od Grunwaldu do Potopu", — w sali Stow. Techników, Czackiego 3/5, o godz. 8 wiecz.

Bilety w cenie 1 zł. (akademickie 50 gr.) wcześniej do nabycia w księgarni Książnica - Atlas, oraz przy wejściu na salę.

Straszny wypadek kolejowy

Na stacji Warszawa - Praga, dostali się pod pociąg: jakiś mężczyzna, lat około 55-ciu, który poniósł śmierć na miejscu, oraz kobieta, lat około 50-ciu, również niewiadomego nazwiska. Doznała ona pęknięcia podstawy czaszki, oraz poranienia głowy i twarzy. Lekarz Pogotowia, po nałożeniu opatrunku, przewiózł kobietę nieprzytomną i w stanie ciężkim do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Co usłyszymy w Radjo?

ŚRODA, 18 grudnia

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Pobudka do ginastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 „Parę informacyj". 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 „Hodowla roślin pokojowych w zimie" — pogadanka. 12.30 Zespół Paszkieta (z Poznania). 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Przerwa. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 Muzyka (płyty). 16.00 „Wędrówka dookoła globu": „W kraju dziewczynki z zapałkami" — pogadanka dla dzieci. 16.20 Recital śpiewaczy Jędrzejewskiej. 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17.00 „Dyskutujmy": „O samokształceniu". 17.20 Muzyka symfoniczna (płyty). 17.50 „Świat się śmieje" — przegląd humoru zagran. 18.00 Fr. Schubert: Trio B-dur op. 99. Wykonawcy: Kmitowa (skrzypce), Halber (wiolonczela), Rosenbaum (fortepian). 18.30 „Skrzynka ogólna" — dr. Stępowski. 18.40 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy". 18.45 Program na dzień następny. 18.55 „Porady weterynaryjne". 19.05 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Reportaż aktualny. 20.00 Muzyka lekka. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.00 XVI audycja z cyklu „Twórczość Chopina". 21.35 „Poezje Konstantego Mikiewicza" — kwadrans poetycki. 21.50 „Okno, które sprzedaje" — pogadanka. 22.00 „Podróż po Europie" — retransmisje ze stacyj europejskich. 23.30 „Zima i sporty zimowe w Polsce" — pogadanka w języku angielskim.

Otwarcie bibljoteki dla dzieci

Filja Bibljoteki publicznej na Żoliborzu funkcjonuje już normalnie. Obszerny lokat filji, odpowiednio urządzony, jest dobrze opalany. W filji czynna jest nietylko czytelnia czasopism, ale również nowootwarta czytelnia książek naukowych wraz z bibljoteką podręczną. Księgozbiór, ofiarowany przez zmarłego hr. Potockiego, jest obecnie porządkowany. Od dziś będzie otwarta bibljoteka dla dzieci.

T. U. R.

W bieżącym tygodniu z powodu okresu przedświątecznego adczyty TUR w Stowarzyszeniu byłych Więźniów Politycznych w Związku Tramwajarzy i Zw. Zawod. Pracowników Elektrowni się nie odbędą. Po świętach odbędzie się 3 stycznia w Związku Tramwajarzy odczyt tow. prof. Wł. Gumplowicza „Antysemityzm". O terminie innych odczytów będzie dane ogłoszenie.

Tow. Opieki nad Zwierzętami R. P.

Staraniem Zarządu T-wa Opieki nad Zwierzętami R. P. odbędzie się w środę 18 b. m. o godz. 19 w lokalu własnym przy ul. Wiejskiej 18 odczyt, wygłoszony przez p. J. Maszewską-Knappe p. t. „Wigilja dla zwierząt u narodów północnych" na który uprzejmie zapraszamy członków i sympatyków Towarzystwa. Wstęp wolny.

Kronika organizacyjna

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ODDZIAŁÓW WARSZAWSKICH I DELEGATÓW Związku Pracowników komunaln. i Inst. użyteczności Publ. w Polsce odbędzie się w środę dnia 18 b. m., o godzinie 18-tej punktualnie, w lokalu przy ul. Wareckiej 7, II p.

Na porządku dziennym sprawozdania z konferencji w Ministerjum Spraw Wewnętrznych i stanowisko naszego Związku. Obecność wszystkich towarzyszy członków Zarządów i Delegatów — **konieczna.**

Zamachy samobójcze

Zygmunt Józefiak, szewc (Dzika 4), otruł się esencją octową i spirytusem denaturowanym w bramie domu Twarda 36.

Wiera Jurjewiczówna otruła się nieznanym proszkiem w bramie domu Krochmalna 14. Desperatom pomocy udzieliło Pogotowie, poczem Józefiaka przewiozło do szpitala św. Rocha, Jurjewiczównę zaś — do św. Ducha.

Nasza rubryka

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Annapolis".
APOLLO: „Ostatni posterunek".
ATLANTIC: „Wesoła rozwódka".
AMOR: „Imitacja życia" i „Blond Venus".
ANTINEA: „Burza o brzasku" i „Awanturki jego córki".
ANTIQUA: „Awanturki jego córki" i „Burza o brzasku".
AKRON: „Człowiek dwuch świa- „10 z Pawiaka".
AS: „Rewolucja śmiechu" i „Ciechocinek".
BAŁTYK: „Anna Karenina" z Gretą Garbo.
COLOSSEUM: „6 lat miłości".
MAŁE COLOSSEUM: „Zew dzikich".
CORSO: „Niebezpieczna piękność".
CAPITOL: „Jaśnie pan szofer".

CASINO: „Burza nad światem".

CZARY: „Veronika" i „Ognisty konwój".
ELITE: „Nędznicy" i „Paryż w ogniu".
EUROPA: „Piekło".
FILHARMONJA: „Gabinet figur woskowych".
FLORIDA: „Niewidzialny człowiek" i „Córka Generała Pankratowa".
FAMA: „Dyktator".
FORUM: „Baboona" i rewja.
HELJOS: „Dzień wielkiej przygody".
ITALJA: „Śpiew, całus i dziewczyna" i „W kastylskim ogrodzie".
KOMETA: „Tajemnicza dama".

LUX: „Amok" i „Przyjaciele i kochankowie".
LOS: „Poco pracować?" i dodatki.
MAJESTIC: „Czułość z czołgu".

MEWA: „Czerwona dama" i „Urwis z Wiednia".
MASKA: „Tarzan nieustraszony" i „Poco pracować".
METRO: „Bar-micwa".
MIEJSKIE: „Ostatnia Serenada".

MUCHA: „Pani nie chce dziecka" i „Ludzie za kratami".
NOWA TOMBOLA: „Idziemy po szczęście" i „Roześmiane oczy".
OKO PRASKIE: „Wyprawy krzyżowe".
PAN: „Chińskie morza".

PETIT TRIANON: „Wesoła wdówka" i „Dobra wróżka".
POPULARNY: „Czerwona dama", „Miłość dla początkujących" i rewja.
PROMIEŃ: „Roześmiane oczy".
PRAGA: „Kapryśna Marietta".
RIALTO: „Zaczęło się od pocałunku".
RIVIERA: „Noc karnawałowa".
ROXY: „Pat i Patachon".
SFINKS: „Szanghaj".
SOKÓŁ: „Hanka" i „Buddy, król dżungli".
STYLOWY: „Kochaj tylko mnie".
ŚWIATOWID: „Petter Ibbetson".
ŚWIAT: „Roześmiane oczy".
TON: „Tarzan nieustraszony".
UCIECHA: „Tygrys Pacyfiku".
UNJA: „Malowana zasłona" i rewja.

OGŁOSZENIA DROBNE

Nowości gwiazdkowe

WYDAWNICTWA M. ARCTA.

Z nowości M. Arcta wyróżniają się jeszcze następujące dwie książki:

Zane Grey. KANJON WIELKICH DĘBÓW. Przełożyła J. Sujkowska.

Prawdziwą niespodzianką dla wielbicieli Zane Grey'a jest jego ostatnia powieść p. t. „Kanjon Wielkich Dębów". Tym razem jest to bowiem powieść o zacięciu psychologicznem i to w dodatku powieść współczesna — akcja jej toczy się bezpośrednio po wielkiej wojnie.

Z nowego rodzaju twórczości Grey wywiązał się bardzo szczęśliwie. Przemiana wewnętrzna bohaterki ujęta jest trafnie i odmalowana przekonywująco, a jej zmagania nieobce wielu współczesnym kobietom. To też kobiety niewątpliwie zainteresują się tą książką.

Zane Grey. KWIAT COLORADO. Przełożyła J. Sujkowska.

Na górskiem zboczu, wśród traw i kwiatów, górale znaleźli małą, śliczną dziewczynkę. Oddali ją na wychowanie bogatemu ranczerowi, który pokochał ją, jak własną córkę. Gdy dorosła, postanowił wydać ją za swego syna, zepsutego, zdemoralizowanego chłopaka, w nadziei, że wpływ dziewczyny nawróci go na drogę rozsądku i uczciwości. Dziewczyna kocha innego, ale uważa, że obowiązek wdzięczności wobec opiekuna nakazuje zapomnieć o własnem szczęściu.

Wtem zjawia się tajemniczy, prawdziwy ojciec dziewczęcia. I oto proste opowiadanie z dziejów Dalekiego Zachodu nabiera posmaku nieledwie sensacyjnej powieści. Autor podnieca umiejętnie ciekawość czytelnika, budzi w nim niepokój o losy bohaterów i trzyma uwagę w napięciu aż do końcowego rozstrzygającego momentu.

NOWOŚCI J. MORTKOWICZA.

B. ciekawie prezentują się nowości gwiazdkowe wydawnictwa J. Mortkowicza.

W. Thackeray: PIERŚCIEŃ I RÓŻA. W opracowaniu Zofji Rogoszówny, z ilustracjami autora.

Jestto jedna z najzabawniejszych książek w literaturze dla dzieci. Wielki historyk angielski w chwili natchnienia i wesołości napisał fantastyczną powieść o walkach między dwoma baśniowemi państwami: Paflagonją i Krymtatarją i o przygodach dwóch królewiczów i dwóch królewien. Za sprawą czarodziejskiego pierścienia i czarodziejskiej róży dzieje się tu mnóstwo nadzwyczajnych rzeczy, które porywają humorem i wdziękiem.

N. Konstantynow: MAPA AFRYKI OPOWIADA... Wolny przekład z rosyjskiego. Z rysunkami i mapami.

W tej nowoczesnej książce mapa Afryki opowiada najprostszemi słowami dzieje swego powstania. Historja wypraw zdobywczych, bohaterstwo podróżników, chciwość rządów i kupców, nędza i cierpienia czarnych — tworzą opowieść pełną napięcia i dramatycznej grozy.

Książka ta objawia czytelnikowi ciekawe prawdy geograficzne, popularyzuje trudne zagadnienia polityki kolonjalnej, zachwyca odkrywczą i pełną prostoty formą ujęcia aktualnych zagadnień walki o Afrykę.

Pozatem ukazały się dwa tomy poezji: **Wojciecha Bąk** (laureata „Akademji Niezależnych") **„Śpiewna Samotność"** i **Stefana Napierskiego „Ziemia, siostra daleka".**

KSIĄŻKI J. PRZEWORSKIEGO.

Zofja Dromlewiczowa: „RYCERZE PRZESTWORZY".

Autorka, rozumiejąc, jak ważną jest propaganda lotnictwa, ofiarowała tym razem młodzieży na Gwiazdkę powieść lotniczą p. t. „Rycerze Przestworzy". Mamy tu w zajmujący sposób opisaną historję lotnictwa, szereg wiadomości technicznych i t. p. Książka ta, napisana barwnie i żywo, zyska napewno poczytność wśród rzesz młodocianych czytelników. Warto ją również polecić szkołom.

Zofja Dromlewiczowa: „ZŁA FELUNIA".

Powieść dla młodzieży tryska prawdziwym szczerym humorem. Doskonałe są typy małomiasteczkowe, doskonałe sytuacje. Bawimy się czytając opis przygód Hani ze „złą Felunią". Książka zdrowa, miła i pogodna, spodoba się napewno starszym dzieciom i młodzieży.

Z „DOMU KSIĄŻKI POLSKIEJ".

„KOSMATE RĄCZKI" Aleksandry Lubicz-Wolskiej.

Bajka dla dzieci na tle wieszczek i ludzi staro-polańskich czasów. Szata zewnętrzna książki oraz ilustracje są wyjątkowo ładne.

Z „KSIĘGARNI POLSKIEJ".

Księgarnia Polska wydała opowiadanie dla harcerzy J. F. C. Westermana „Dwanaście miesięcy do wygrania" w tłomaczeniu Jana Kosteckiego. Książka zainteresuje nietylko harcerzy.

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niemyski

Drukarnia Sp. Nakł.-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka